



Codzienny konkurs premiowy „Głosu”

CZYTELNICY:

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!
WYSTARZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni. Już w niedzielę dowiemy się, kto wygrał płaszcz zimowy — sztyty na obstalunek u pierwszorzędnego krawca!
Jutro zamieścimy KUPON NA 10 METRÓW WĘGLA!

KUPON PREMIOWY z dnia 11. IX. 1947 r. na PŁASZCZ ZIMOWY

Imię i Nazwisko

Adres

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu” Łódź, Piotrkowska 86 III piętro

Osiem wyroków śmierci

zapadło wczoraj w Krakowie na procesie przywódców WINu i PSLu

KRAKÓW PAP. W dniu wczorajszym przy szczególnie wypełnionej sali, Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił o godzinie 18-tej wyrok w sprawie przestępstwa Niepokólczyckiego, Mierzwy i innych.

Wojskowy Sąd Rejonowy skazał:

1) Niepokólczyckiego Franciszka, na karę śmierci i utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze, z przepięciem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

2) Mierzwę Stanisława na karę pozbawienia wolności na okres 10-ciu lat, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich honorowych na lat 5, przepięcie całego mienia na rzecz Skarbu Państwa z zaliczeniem aresztu tymczasowego na poczet kary.

3) Buczkę Karola na karę pozbawienia wolności przez lat 15-cie z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich honorowych na lat 5, przepięcie całego mienia na rzecz Skarbu Państwa z zaliczeniem aresztu tymczasowego na poczet kary.

4) Kabata Mieczysława na karę pozbawienia wolności przez lat 6, utratę praw publicznych i obywatelskich honorowych przez lat 3, przepięcie całego mienia na rzecz Skarbu Państwa z zaliczeniem aresztu tymczasowego na poczet kary.

5) Starmacha Karola, na karę pozbawienia wolności przez lat 10, utratę praw publicznych i obywatelskich honorowych przez lat 5, przepięcie całego mienia na rzecz Skarbu Państwa z zaliczeniem aresztu tymczasowego na poczet kary.

6) Karczmarczyka Alojzego, na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

7) Ostajina Józefa, na karę śmierci, utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na zawsze i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

8) Brymka vel Strzałkowskiego na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych, obywatelskich i honorowych na zawsze i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

9) Ralskiego Eugeniusza, na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich honorowych na zawsze i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

10) Kęta Jana, na karę śmierci, utratę praw publicznych obywatelskich honorowych na zawsze i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

11) Langnera Wiktora na karę śmierci, utratę

praw publicznych i obywatelskich honorowych oraz konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa.

12) Kowalskiego Mirosława, na karę dożywnego więzienia, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich honorowych na zawsze oraz konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

13) Tumanowicza Waleriana, na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze, konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

14) Ralskiego Stefana, na karę 10 lat wię-

zienia, utratę praw publicznych obywatelskich honorowych na lat 5, oraz konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa, z zaliczeniem aresztu tymczasowego na poczet kary.

15) Wilczyńskiego Tadeusza, na karę pozbawienia wolności przez lat 12, utratę praw publicznych obywatelskich honorowych przez lat 5, konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa z zaliczeniem tymczasowego aresztu na poczet kary.

16) Muencha Henryka, na karę pozbawienia wolności przez lat 15, utratę praw publicznych i obywatelskich honorowych przez lat 5, konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa z zaliczeniem aresztu tymczasowego na poczet kary.

17) Kuncemu Jeremu sąd puścił przewidzenie w niepamięć i przebaczył.



W dniu wczorajszym zakończono zos-
tało przesłuchiwanie
świadców, których wy-
jaśnienia dotyczyły o-
kresu od chwili utwo-
żenia Radogoszcza do
tragicznego dn. 17-go
stycznia.

KONAJĄCY NA SMIETNIKU

Sw. Bolesław Ko-
walczyk widział, jak
strasznie był kłowa-
ny przez Pelzhausena

Noc grozy i śmierci w Radogoszczu

Jak Pelzhausen podpalił więzienie i do- bijał ratujących się ucieczką z ognia Wszystkie zeznania świadków piętnują krwawe zbrodnie hitlerowskiego zbira

karykaturzysta „Głosu
Porannego”, Wielki.
Co rano na dziedzi-
cu więzienia leżało 6
do 8 trupów. W czasie
epidemii ludzi, którzy
dogorywali, wyrzucano
na śmietnik.

Tragiczne w swojej
wymowie były zezna-
nia świadka Mariana
Smagalskiego, motorn-
iczego, który na roz-
kaz Niemców wioził
150 osób (tramwajem
na egzekucję do Zgie-

rza, pod eskortą plu-
tonu egzekucyjnego.
„Tramwaj jechał bez
przystanku—mówi św.
—Przed Radogoszczem
stał Pelzhausen i Za-
cherst — kierownik ko-
lei dojazdowych, któ-
rzy zatrzymali wóz i
wsiadli na przedni po-
most. Byłem obecny
przy egzekucji i wi-
działem, jak Pelzhaus-
sen asystował równo-
nież, pilnując oficera
egzekucyjnego.

W Zgierzu były już
wykopane doły, bo-
wiem poprzedniego
dnia grupa więźniów
z Radogoszcza wyko-
nała to na rozkaz Pelz-
hausena”.

WYŁĄCZENIE NA ROZKAZ PELZHAUSENA

Świadek Henryk Mi-
czarek i świadek Sem-
stwierdzają katego-
rycznie, że egzekucje
w Radogoszczu były
wykonywane wyłącz-

nie na rozkaz Pelzhaus-
sena, niepodzielnego
władcy więzienia.

Świadek Franciszek
Gąsiorowski widział,
jak Pelzhausen z dy-
mitym jeszcze re-
wolwerem wszedł do
kuchni po zabiciu pod-
porucznika rez. Józefa
Madalińskiego i Ed-
munda Przybylskiego.
Zeznania świadków
dobywają już do osta-
tnich dni więzienia
w Radogoszczu. Zezna-
ją niechętnie spośród
cudem uratowanych
podczas tragicznej no-
cy z płonącego więzie-
nia. Pelzhausen już nie
zaprzecza, że w tych
strasznych godzinach
nie było go na terenie
więzienia — zawiodły
go przewidywania, że
świadkowie jego zbro-
dni żywcem spłoneli.

TRAGICZNA NOC

Sw. Tadeusz Dyla

opowiada:

— W nocy z 17—18
stycznia obudziła nas
pobudka. Spędziłem noc
z 11-go piętra dwójka-
mi na dół. W pewnej
chwili z arterii otwo-
rzyli Niemcy ogień z
karabinów maszyno-
wych. Ponieważ pod-
ostrzałem znalazłem
się w chwili, gdy zmie-

niame taśmę karabi-
nu, cudem uniknąłem
śmierci. Na 1-y pię-
trze kazano nam paść
pod murem na sali.
Równocześnie z kom-
endą: „powstań!” —
padły strzały. Niemcy
zomknęli tę salę i po-
szli wyżej. W pewnym
momencie poculiśmy
dym i gaz (zawiaćco-
duszący). Wśród ciąg-
łego huku strzałów i
jęków rannych zaczę-
liśmy śpiewać „Pod
Twoją obronę” i „Bo-
że coś Polskę”. Wszy-
stko dookoła płonęło.
Kiedy zaczęła uginąć
się pod nami podłoga,
kilku z nas skoczyło
przez okna — został
oni zabici w biegu.
Dziwili się z nas prze-
do stało się na wieżyc-
kę obserwacyjną zwa-
ną „bocianem”. Niem-
cy i tom nie dali nam
spokoju. Rzućli gran-
nat, który, na szczę-
ście, nie wypadł. Rano
kiedy się ocknąłem le-
żałem pod kilkoma tru-
pami, obok mnie była
głowa bez ciała, od-
dzielone ręce i nogi.
Byłem kompletnie o-
ciągnięty i ranny w ra-
mie. Stwierdzam kate-
gorycznie, że tej nocy
Pelzhausen był w wię-

Wyniki Konkursu Szkolnego pt. „Głos Robotniczy dzieciom swoich Czytelników”

Poniżej zamieszczamy dalszy ciąg nazwisk
nagrodzonych Czytelników, którzy wygrali w
naszym konkursie szkolnym po jednym podre-
czniku szkolnym.

Wszyscy nagrodzeni zechcą zgłosić się oso-
biście lub listownie do naszej redakcji, Łódź,
Piotrkowska 86, III piętro po odbiór nagród.

Ryszard Kasprzak, Staszica Nr. 10, Tadeusz
Kutnowski Podgajew p. Kutno, Stojan Alek-
sander Okręgowa Nr. 15, Eugeniusz Swider-
ski Radwańska 44—9, Owczarek Alojzy Sie-
racka 57 Redzyna Paweł Rudzka 149, Kraw-
czyk Sabina Sanocka 6/8 Władysław Michał-
ski Ceglana 1/6, Chruszczewska Krystyna
kol. Gospodarz, Jadzia Michałówna Pabianic-
ka 64, Henryk Brochocki Mazurska 23, Tom-
czyk Leszek Henryka 4/1, Ireneusz Pierzgałski
Litewska 10, Zdzisław Dorowczyński Targowa
79/9, Urbanik Limanowskiego 70, Józef

fiak Czesław Odolanowska 30, Włodzimierz
Mańkiewicz Przedalnia 24/7 Fogel Zygmunt
Ceglana 6, Gawlak Henryk Wojska Polskiego
125, Rubacha Henryk Złotno 53, Górski Jan
6-go Sierpnia 34, Ulatowska Mirosława Zerom-
skiego 23, Szonduk Jadwiga Piotrkowska 105,
Kubiński Marcin Zgierz, Zakręt 15, Błaszczak
Franciszka Zgierska 70, Stanisławski Wiesław
Podrzeczna 14, Dawid Ryszard Łomżyńska 24,
Idzieszczyk Ryszard Stefana 3, Rozmarynow-
ski Eugeniusz Fabryczna 3, Drabik Zofia Zeli-
gowskiego 40, Swierczyński Wacław Limanow-
skiego 6, Kołatkiewicz Zbigniew Wigury 2,
Stanczak Leonard Strączna 30, Marciniak
Szczepan Kutno, Podrzeczna 4, Myślińska Ja-
nina Nawrot 96a, Michalska Teresa, Nawroc-
ka Jadzia Bytomska 4a, Lewandowska Bogu-
miła Str. Kaniowskich 21, Kopciński Zbyszek
Kutno Głogowiecka, Rzeźniczak Józef Sztetlin

ga 11, Bonek Halina Prócznika 9, Stanisł
Urzuła Korzeniowskiego 19, Lesiecki Stanisław
Nawrot 93, Mikołajewska Jadwiga Krakusa 12
Rybarczyk Franciszek Urzędnicza 24, Buko-
wiecka Halina Prusa 24, Misztak Władysław
Cukrownia Ostrów, Przybyła Józef Tetmajer-
na 28, Lewandowski Eugeniusz Śródmiejska 8,
Skrzyżewska Wiesława Kilińskiego 14, Ow-
czarek Barbara Jarača 41, Jurek Feliks Buda
Pokładowa 12, Balcerek Jadwiga Kneippa 6,
Hankiewicz Adam Kilińskiego 41, Pietrzykow-
ska Irena Chojny ul. Siostrzana, Warchoł Jan
Braterska 26, Hans Teresa Tomaszów Maz. Za-
wiszy 12, Zachawiec Józef Kilińskiego 42,
Błażczyk Ryszard Zeromskiego 103, Przybył-
ski Zdzisław Brzeska 18, Zielińska Zofia Soko-
łowska 11, Trzeciak Elżbieta Wapienna 7.

Dalszy ciąg listy nagrodzonych w jutrzej-
szym numerze Głosu.

(Dalszy ciąg na str. 5-ej)

Warunki generała Markosa

Wojska demokratyczne gotowe są na zawieszenie broni - pod warunkiem stworzenia rządu, złożonego z przedstawicieli partii demokratycznych

LONDYN (obsł. wł.). W związku z amnestią ogłoszoną przez rząd Sophulisa — jak donosi agencja Reutersa, wódz powstańców greckich generał Markos przesłał do dziennika „Times” list otwarty, w którym oświadcza, iż grecka armia demokratyczna gotowa jest zawrzeć zawieszenie broni pod warunkiem, iż utworzony zostanie w Grecji rząd, złożony z przedstawicieli wszystkich partii, stojących na gruncie demokracji parlamentarnej. Do rządu takiego muszą wejść również przedstawiciele EAM. Rząd ten winien proklamować powszechną amnestię i zagwarantować uczciwe wybory bez ingerencji z zagranicy. Markos stwierdza, iż celem armii demokratycznej jest demokratyzacja kraju, nienaruszalność granic i niepodległość oraz współpraca pokojowa ze wszystkimi państwami sojuszniczymi. Jak wynika z listu, dowództwo naczelne armii demokratycznej postanowiło zwrócić się do

Organizacji Narodów Zjednoczonych z prośbą o postawienie sprawy Grecji na Zgromadzeniu Generalnym ONZ.

Zołnierze tureccy w Grecji

RZYM PAP. Jak donoszą z Grecji, w Tracji zachodniej pojawili się żołnierze tureccy, którzy przekroczyli granicę grecko-turecką. Żołnierze tureccy oświadczyli ludności greckiej, iż rejon ten zostanie przyłączony do Turcji. Po zabranii ludności różnych rzeczy, żołnierze coineśli się na terytorium tureckie.

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi, że nowy premier rządu tureckiego Hassa Saka odbył konferencję z przywódcami republikańskiej partii ludowej (rządowej) i partii demokratycznej (opozycja) w kołach politycznych przypuszczają, że omówiona została sprawa utworzenia rządu koalicyjnego, w którym opozycja posiadałaby 2 teki, w tym tekę ministra spraw wewnętrznych. Premier Saka zatrzyma tekę ministra spraw zagranicznych.

W kołach opozycyjnych krąży pogłoski, że wkrótce rozpisane będą nowe wybory do parlamentu.

Schumacher zaproszony do USA

LONDYN (obsł. wł.) — Jak donoszą z Berlina rzecznik niemieckiej partii socjalno-demokratycznej oświadczył wczoraj, iż Schumacher otrzymał zaproszenie na udział w kongresie Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL), który odbędzie się w październiku bież. roku w San Francisco.

Ciężkie walki w Indonezji

BRUKSELA PAP. — Jak donosi prasa holenderska, w dalszym ciągu toczą się ciężkie walki na wielu frontach na Jawie i Sumatrze pomiędzy posuwającymi się naprzód oddziałami wojsk holenderskich a armią indonezyjską. W środkowej części Jawy wojska holenderskie znajdują się w ofensywie w okolicy Kadjangati. Liczne potyczki patroli miały miejsce w pobliżu Ambarawa i Malanga.

Polska - a stanowisko Francji

wobec planów odrodzenia przemysłu niemieckiego

Wywiad min. Modzelewskiego dla Gazety Polskiej we Francji

Zapomniana konferencja

PARYŻ PAP. W nadchodzący poniedziałek odbędzie się ostatnie plenarne posiedzenie konferencji 16 państw europejskich w Paryżu. Na posiedzeniu przewodniczyć będzie minister Bevin. Będą obecni również minister spraw zagranicznych Francji Bidault oraz minister spraw zagranicznych Włoch Sforza.

PARYŻ PAP. Przed opuszczeniem Paryża w drodze do Nowego Jorku na sesję zgromadzenia ONZ, minister Modzelewski udzielił paryskiej „Gazecie Polskiej” wywiadu, w którym scharakteryzował na wstępie sytuację żywnościową w kraju. „Dzięki dostawie 300 tys. ton zboża przyznanej nam przez Związek Radziecki za cenę niższą od cen amerykańskich, deficyt zbożowy zostanie w znacznym stopniu przezwyciężony. Przydziały chleba nie będą

obniżone a obszary zasiewu zostaną zwiększone” oświadczył minister Modzelewski.

Na pytanie, jak kształtują się obecnie stosunki polsko-francuskie, minister odpowiedział: „między Polską a Francją trwają nadal rokowania o zawarcie sojuszu jednakże opinia polska jest zaniepokojona stanowiskiem Francji wobec zagadnienia odbudowy Niemiec. Zastrzeżenia francuskie w czasie obrad londyńskich nie mogły nie nosić charakteru czysto platonicznego, mimo, że z góry było wiadomo, iż zdecydowane zostanie podniesienie produkcji niemieckiej przed odbudową krajów, zniszczonych przez agresję niemiecką. Dlatego też chcielibyśmy otrzymać ze strony Francji sprzecywanie jej stanowiska w tej niebywale ważnej dla pokoju Europy sprawie”.

Na pytanie o cele podróży do Ameryki minister Modzelewski oświadczył: „Jedę do Nowego Jorku na Generalne Zgromadzenie ONZ, aby tam podkreślić wagę jaką Polska przywiązuje do tej organizacji i przyczynić się do wzmocnienia autorytetu ONZ, osłabionego w ostatnich czasach.”

Związki zawodowe w walce z faszyzmem

Louis Saillant o wzrastającej sile Światowej Federacji Związków Zawodowych

MOSKWA PAP. Jak donosi korespondent „Tass”, sekretarz generalny światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant oświadczył, że w chwili obecnej Federacja wprowadza w życie uchwały rady naczelnej, powzięte na sesji w Pradze, w sprawie obrony interesów życiowych i praw klasy pracującej wobec ataków reakcji. Federacja zaleca organizacjom związkowym wzmocnienie akcji antyfaszystowskiej oraz popieranie kampanii, zmierzających do przywrócenia wolności demokratycznej w szeregach państw, gdzie w rzeczywistości została ona zniesiona.

Louis Saillant zaznaczył, że Federacja otrzymała od Związków Zawodowych Holandii, Indii, Nowej Zelandii i Australii żądania przedsięwzięcia kroków w celu zakończenia konfliktu pomiędzy Indonezją i Holandią.

Federacja ofiarowała swój arbitraż i wysu-

nęła Trygwe Lie na arbitra, lecz rząd holenderski sprzeciwił się takiemu rozstrzygnięciu sprawy.

Louis Saillant podkreślił, że Federacja stała się potężną organizacją międzynarodową, jednoczącą ponad 71 milionów członków.

Rokowania brytyjsko-jugosłowiańskie w sprawie wymiany handlowej dobiega końca

LONDYN PAP. Jak podaje agencja Reutersa, anglo-jugosłowiańskie rokowania handlowe, rozpoczęte przed 3 tygodniami w Londynie, znajdują się na ukończeniu. Rzecznik Jugosławii oświadczył, że obie strony są zadowolone z postępu rokowań. Członkowie delegacji jugosłowiańskiej odbyli już rozmowy z brytyjskimi przemysłowcami w sprawie ilości towarów, które będą eksportowane do Jugosławii, oraz dat wysyłki.

Jugosławia liczy na otrzymanie maszyn, sprzętu elektrycznego i różnych narzędzi. Anglia zainteresowana jest przede wszystkim drzewem oraz szeregiem innych surowców jugosłowiańskich.

SPROSTOWANIE

We wczorajszej notatce „Tkacze odpowiadają na wezwania górników” zakradła się omyłka drukarska, którą prostujemy: Zespół dużej sali obsługuje 528 krosien, a nie jak mylnie podaliśmy 258.

Redakcja.

Balet Moisiejewa w Łodzi

Dwa wielkie występy na stadionie ŁKS-u

Dzięki staraniom Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej zawita do nas w drodze ze Szczecina do Moskwy słynny balet radziecki Moisiejewa, liczący 128 osób — najlepších artystów radzieckich. W balecie Moisiejewa wystąpi również grupa młodzieżowych artystów radzieckich, która otrzymała pierwszą nagrodę na festiwalu młodzieżowym w Pradze czeskiej.

Balet Moisiejewa wystąpi w Łodzi na stadionie ŁKS-u dwukrotnie a to w sobotę, dnia 13 września o godzinie 17 po południu oraz w niedzielę, dnia 14 września r. b. o godzinie 12 w południe.

Przedprzedstawienie w ten ewenement artystyczny przeprowadzają Związki Zawodowe, Kuratorium szkolne okręgu łódzkiego, biura „Orbisu” oraz „Książki”.



JAMES ALDRIDGE

Sprawa honoru

Rozeszli się w różnych kierunkach. Spalone i zniszczone miasteczko wyglądało na prawdziwy cmentarz. Ani śladu ludzi i tylko milczenie, gruzy i znów milczenie. Nagle mały Grek zobaczył samotnego starca, który siedział na kupie gruzów i patrzył na niego szeroko otwartymi oczyma.

— Ej, ojcie! — krzyknął mały Grek. — A gdzie są wasi ludzie?

Starzec milczał, tylko spojrzał na niego jakimś błędnym wzrokiem.

— Poszli wszyscy w góry — powiedział bezdźwięcznie.

— A ciebie zostawili?

— Jestem stary.

— Dlaczego nie poszedłeś z nimi?

— Jestem stary — powtórzył.

— Nie wiesz, gdzie tu można dostać benzyny? — zapytał mały Grek.

— Jestem stary — brzmiała znów, jak szelest dalekiego górskiego wiatru — odpowiedz.

Grek popatrzał na starca, omoknął jezykiem i poszedł dalej.

Quell zagłębił się w ruinach, chcąc upewnić się, czy nie znajdzie tam kogoś. Spojrzył w górę, gdzie znajdował się klasztor, zresztą również zrujnowany. Pomyślał: — a może tam ktoś pozostał?

Helena gdy została sama, przeżywała dziwne chwile, pełne jakiegoś nieokreślonego strachu. Nie był to normalny strach kobiety. Było to raczej uczucie złowieszczej beznadziejności, przesiąkniętej trwożnym wyczekiwaniem czegoś, co się tało w przeraźliwej ciszy panującej dokoła. Ta cisza przenikała wszędzie. Nagle powrócił Tap.

— Nic tam niema, — oznajmił z rezy-

gnacją. — Nawet jedzenia nie znalazłem.

— Na ile nam starczy benzyny?

— Bóg raczy wiedzieć. Może starczy do najbliższego miasteczka.

Powrócił brodaty Grek. Wycierając ręce o spodnie, rzekł do Heleny.

— Gdybyśmy byli nie tak daleko od Niemiec, moglibyśmy uczynić to samo z ich miastami.

— Czy pan znalazł benzynę?

— Ani kropelki. Myślałem, że znalazłem jakiś bidon — okazało się, iż to zmasakrowany trup.

Znów otarł ręce o poplamione spodnie.

— Nic niema — powiedział Quell, powracając z poszukiwań.

— Nie wrócił tylko jeszcze mały Grek

— Może uciekł? — powiedział brodaty Grek, widząc zniecierpliwienie wszystkich.

— Tego nie zrobi napewno — odpowiedziała Helena. — Proszę go nie ruszać. Wie sam, co robi. Zostawcie go w spokoju.

Mały Grek powrócił po chwili. Helena uważnie popatrzała na jego pomarszczoną miną, miną miniaturową twarz, pochyloną chudą postać i, mimowoli westchnęła. Nie powiedział ani słowa i siadł do auta. Quell włączył motor. Jechali niezbyt szybko w miarę możliwości oszczędzając paliwa.

I znów ogarnęła wszystkich cisza. Gruzy, odłamki drzewa, kupy kamieni i drzazg, wyrwy w ziemi, i cisza, cisza... Quell przypuszczał, że napotykanne po drodze mosty będą wszystkie uszkodzone. Jednak, właśnie mosty były niekniezione i to go niezmiernie dziwiło. Wreszcie zobaczyli ślady życia. — Spotkali wieśniaków pasących bydło.

Tap chciał zatrzymać się, by Helena mogła zapytać gdzie są Niemcy.

— Może mogą coś konkretnego powiedzieć...

— Skąd oni mogą o tym wiedzieć — zauważył Quell. — Zresztą nie mamy czasu. A grunt — że prawie nie mamy benzyny.

— Mijemy nadzieję, że jej starczy, za nim dojedziemy do jakiegoś miasteczka — rzekł Tap.

— Może tam będą Australijczycy.

— Mnie się zdaje, że właśnie tu przechodziła linia greckiego frontu.

— Obawiam się, iż wszystko to skończy się nową Dunkierką. — spokojnie powiedział Quell.

— Niezbyt różowa przepowiednia... Ale cóż do diaska moglibyśmy zrobić?

— Nie wiem. — odpowiedział Quell.

— Może masz rację. Mamy zamało amunicji.

— Nie tylko to... (D. c. n.)

Skrzętne dłonie tworzą dobrobyt ludu pracującego

Nie damy wyprzedzić się górnikom!

Załoga PZPB Nr 1 (d. Scheiblera) ławą staje do wyścigu pracy



Wicewojewoda tow. W. Stawiński, tow. płk. Loga-Sowiński i tow. Przybył.

To nie jest tylko szczęśliwy przypadek. Ze PZPB Nr 1 wykonali i przekroczyli sier...

kończenie: jeden po drugim wchodzą na mównicę towarzysze, zgłaszając swoje przystąpienie do wyścigu pracy i wzywają kolegów do współzawodnictwa.



Tow. Pióciennik z Ks. Miyna omawia broki i usterki pracy

A oto majstrowie: Edward Engiel (PPR) wzywał do wyścigu Józefa Kiblera z PPS; Jabloński (PPR) — Skonkę z PPS, Stolarz Stefan z PPR wzywał kuzyna swego Stolarza Zygmunta z PPS.

planu, lecz zrobią wszystko co możliwe, by dopomóc w tym i innym swym współtowarzyszom pracy.

Węgiel — to artykuł I-szej potrzeby

Nieprawdopodobne harce wyzysku — Punktualna dostawa kartkowych przydziałów ukroci spekulację

Cena węgla kartkowego wynosi, jak wiadomo, zł 112 za korzec, cena węgla wolnorynkowego — według kalkulacji Centrali Zbytu Produktów Węglowych — zł 210 za korzec.

Węgiel, rzecz prosta, jest takim samym artykułem pierwszej potrzeby, jak mąka, chleb, tłuszcz, mięso, sól i cukier.



Program na czwartek 11 września 1947 roku. 12,06 Wiadomości połudn.; 12,10 Przegląd prasy stołecznej; 12,15 „Melodie ludowe”

Głód towarów minimal

Dziś klienci żądają wytworów według swego gustu i potrzeb

Warunki pracy spółdzielczego handlu włókienniczego

Z początkiem b. tygodnia toczyła się w Łodzi ogólnokrajowa narada spółdzielni, prowadzących sklepy włókiennicze.

to narastaniu w składach placówek handlu spółdzielczego stosów towarowych, które nie odpowiadają żądaniom klientów i stanowią martwą pozycję uwięzionego w nich surowca.

za 1 miliard 805 milionów, to już w ostatnim kwartale 1946 roku osiągnięto obrót 4 miliardów 499 milionów.

Dezyderaty spółdzielczości włókienniczej co do rodzaju i wzorów, najbardziej typowych i najbardziej poszukiwanych przez odbiorców tkanin, powinny być doceniane i realizowane przez przemysł.

Ogromny rozwój wymiany towarowej na odcinku włókienniczym handlu spółdzielczego ilustrują nam następujące cyfry.

Wzrost ilości spółdzielców jest momentem, na który specjalną uwagę zwrócić muszą działacze spółdzielczy i kierownicy placówek handlu spółdzielczego.

Niepotrzebne i niecelowe wydają mi się apele, że nie należy się „poddawać panice”, jeśli w dostarczeniu węgla kartkowego nastąpi niekiedy „przerwa”.

OGŁOSZENIE Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 5 w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 81-83, ogłaszają przetarg...

Kilka słów o kinie

W trosce o poprawę bytu człowieka pracy, dużą rolę odgrywa udostępnienie mu rozrywek kulturalnych.

do 66 procent, dzieje się za sprawą „Filmu Polskiego”. Należy się Instytucji tej duże uznanie.

lejk”. Dlaczego? Czy pracownicy przemysłu włókiennego czy dzwierskiego otrzymują odnośne przydziały bez kolejki?

Ładwica Fuchsowa

Idziemy ku Polsce dostatkowi i rozkwitowi

Suwerenność polityczna i gospodarcza gwarancją celowości naszych wysiłków Przemówienie ministra tow. H. Winco na III Zjeździe Przemysłu Ziemi Odzyskanych

Wzamy drugi przykład, dotyczący Francji. We Francji obowiązuje tzw. plan Monnet, który przewiduje rozwój metalurgii francuskiej i wykorzystanie tego bogactwa rud żelaznych, które Francja posiada. Na czym się opiera ten plan Monnet? Na tym, że Niemcy będą zmuszone do oddawania części swego węgla dla metalurgii francuskiej. Niemiecki węgiel z Ruhry przyjdzie do francuskiej rudy. Parę tygodni minęło od ogłoszenia planu Marshalla, ale już plan Monnet zawisł w powietrzu i dziś się już mówi o tym, jak ograniczyć eksport produkcji przemysłu niemieckiego i w rezultacie wydać się, że nie niemiecki węgiel przyjdzie do francuskiej rudy, ale, niestety, francuska ruda będzie musiała przyjechać do niemieckiego węgla.

W tych warunkach jasnym jest, co oznaczałoby dla nas wprzenięcie się do tzw. planu Marshalla. WPRZEŃNIĘCIE SIĘ DO TZW. PLANU MARSHALLA OZNACZAŁOBY DLA NAS:

- 1) Zgodę na odbudowę Niemiec na starej bazie ekonomicznej - socjalnej, zgodę na odbudowę Niemiec, prowadzącą nieuchronnie do wzrostu niemieckiej agresji;
- 2) podporządkowanie naszej gospodarki głównemu celowi planu - zadaniu odbudowy Niemiec;
- 3) ograniczenie naszej suwerenności gospodarczej, a co za tym idzie i politycznej, na rzecz odbudowy Niemiec;
- 4) przekreślenie naszej wielkiej szansy rozwojowej, polegającej na możliwości likwidacji naszego wstępczości i na możliwości zamienienia naszego kraju w kraj przemysłowo-rolny;
- 5) przekreślenie możliwości gospodarczej obrony przeciw niemieckiej gospodarce ekspansyjnej.

NASZE WPRZEŃNIĘCIE DO TZW. PLANU MARSHALLA OZNACZAŁOBY TO, ŻE WŁASNYMI REKOMENDACJAMI NALOŻYĆ SZNUR NA WŁASNĄ SZYJĘ. RZĄD, KTÓRYBY SIĘ NA TO ZGODZIŁ, NIE MÓGŁBY SIĘ NAZYWAĆ RZĄDEM POLSKIM (długotrwałe burliwe oklaski).

Obrażono się na nas za to, żeśmy się nie dali wprzenąć do tzw. planu Marshalla. Wprawdzie dziwnym się wydaje obraza na kogoś, kto nie chciał korzystać z pomocy. Obrażono się na nas, i jednocześnie niektóre organy prasowe starały się nam zarzucić, że dajemy do izolacji od świata, że odcinamy się od Zachodu, że przerywamy nasze stosunki gospodarcze z Zachodem, że zasklepiamy się we własnej, wschodniej skorupie.

To jest nieprawda, to jest kłamstwo. To jest nieprawda i to jest kłamstwo dlatego, że po pierwsze dziś każdy widzi, że rośnie i wymaga się nasz handel zagraniczny ze wszystkimi krajami, które chcą z nami utrzymać stosunki gospodarcze. To jest nieprawda i kłamstwo po drugie dlatego, że w ostatnich czasach w przededniu przygotowania planu Marshalla i już po jego opublikowaniu zawarliśmy układy handlowe z Anglią i Francją. To jest nieprawda i kłamstwo dlatego, że każdy widzi, że jesteśmy lojalnymi członkami wielu organizacji międzynarodowych. To jest nieprawda i kłamstwo dlatego, że to myśmy zainicjowali nowe formy ścisłej międzynarodowej współpracy gospodarczej, które ujawniły się między innymi w porozumieniu polsko-czechosłowackim, a nie stoi na przeszkodzie, żeby i inne kraje na równych warunkach nawiązały z nami takie stosunki.

To jest nieprawda dlatego, że cała nasza polityka gospodarcza jest polityką nastawioną na wzrost handlu światowego i na nasz rosnący udział w tym handlu. To jest nieprawda dlatego, że dowiedliśmy nie raz, że działamy i pracujemy nie tylko jako dobrzy Polacy, ale jako dobrzy Europejczycy i dobrzy obywatele świata (oklaski).

I tak chcemy i tak będziemy, mimo wszystkie przeciwności postępować dalej.

Trzeba jednak jasno i wyraźnie powiedzieć, że czy mamy dobrze otwarte i że widzimy dokładnie co się wokół nas dzieje. Chcemy być nadal tak jak jesteśmy dotąd lojalnymi członkami organizacji międzynarodowych, ale chcemy być nie tylko członkami, którzy ponoszą pewne, dość poważne obowiązki, ale korzystając także z prawa członkom takiej organizacji przysługującego.

Jesteśmy członkami Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rekonstrukcji. Choć nie wątpiliśmy mieliśmy prawo pierwszeństwa, jako najbardziej poza Związkiem Radzieckim zniszczony kraj w Europie, stanęliśmy cierpliwie i skromnie w dość długim ogonku petentów o pożyczki tego Banku.

Mogło się to nam podobać lub nie, ale zajęliśmy nasze miejsce w ogonku i uważaliśmy, że to jest w porządku. Ale kiedy się zaczyna przedstawiać ogonek, kiedy się stawia na pierwszym miejscu tych, co przyszli później i kiedy się usiłuje dopuścić do skarba po kilka razy niektórych, kiedy myślimy nie zostali dopuszczeni ani razu, to my zaczynamy uważać, że coś w tej sprawie już jest nie w porządku.

Myśmy weszli do Banku zgodnie z jego założeniami i z jego statutem, jako do międzynarodowej organizacji gospodarczej, która opiera swoje działanie na motywach gospodarczych. Kto może zaprzeczyć, że wszystkie - absolutnie wszystkie - względy gospodarcze wy-

magają udzielenia nam pożyczki? Świadczą o tym niezliczone raporty, ekspertyzy, dane, cyfry, materiały. Kto może zaprzeczyć, że udzielenie pożyczki Polskiemu Przemysłowi Węglowemu, polskiemu portom, daje pewność, absolutną pewność, szybkiego wzmocnienia eksportu węgla, który jest tak potrzebny dla szybkiej odbudowy Europy? Nie ma i nie może być względów gospodarczych, dla których przedłuża się udzielenie nam tej pożyczki. Chcemy wierzyć, że Międzynarodowy Bank Odbudowy będzie się kierował w sprawach udzielenia pożyczek państwom, które do niego należą względami gospodarczymi, jak weryfikujemy w to, że wstępując do tego Banku odnie z jego zasadniczymi założeniami.

Ziemię Odzyskaną - przedmiot naszej dumy

Tak się nie stało. Myśmy tego czasu nie zmarowali. Bilans, który zaprezentował Zjazd w swoich pracach komisyjnych i plenarnych wyraźnie o tym świadczy. Ale jest jeszcze jedna strona tego dodatniego bilansu, która w dzisiejszej sytuacji musi być specjalnie podkreślona. Przedmiotem naszej dumy jest nie tylko to, że zahidnieliśmy te ziemie, że zaorałyśmy ugory, że puściliśmy w nich fabryki.

Przedmiotem naszej dumy jest także to, że wywołaliśmy te ziemie z rąk imperializmu niemieckiego (oklaski). Przedmiotem naszej dumy jest to, że Ziemię tę nie będą nigdy już arsenalem dla niemieckiej agresji (oklaski). Przedmiotem naszej dumy jest to, że Ziemię tę z każdym dniem stają się coraz bardziej pożytecznym ośrodkiem Pałki Demokratycznej w walce o pokój i bezpieczeństwo. (Oklaski)

Zjazd podsumował wyniki różnej pracy na Ziemiach Odzyskanych. Zjazd stwierdził, że zadania postawione na Drugim Zjeździe we Wrocławiu, zasadniczo zostały wykonane. Trzeba dzisiaj na naszym III Zjeździe postawić przed sobą te zadania, które nas czekają na najbliższy okres. Trzeba postawić zadania, które już nie na rok, a trzeba postawić zadania na dwa lata - do końca planu 3-letniego.

Co przewiduje plan 3-letni, jeżeli chodzi o rozwój produkcji przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych?

W węglu w 1947 r. prawdopodobnie nasza produkcja wyniesie 19 milionów ton - chcemy

Szkolenie nowych kadr dla przemysłu

Rzecz jasna, że te zadania wzrostu produkcji i związane z tymi zadaniami, zadanie wzrostu zatrudnienia, tak jak na Pierwszym Zjeździe i tak samo na Drugim Zjeździe, stawiają przed nami w całej rozciągłości zagadnienie organizacji szkolenia tych nowych robotniczych kadr. Mieliśmy możliwość tutaj w czasie III Zjazdu przekonać się, jak została zrealizowana myśl szkół przysposobienia przemysłowego, myśl zrucona na II-gim Zjeździe. Te krótkie doświadczenia, które mamy w zakresie tych szkół, wskazują, że są one dobrą, skuteczną formą zorganizowanego i świadomego kierowanego przenoszenia siły roboczej ze wsi do rozwijającego się przemysłu.

Trzeba sobie jednak powiedzieć, że to, cośmy zrobili w zakresie tych szkół, to są dopiero początki, trzeba sobie powiedzieć, że bardzo miło i bardzo radośnie jest patrzeć na dobrze umytnych i dobrze ubranych chłopców i równie miło jest patrzeć na dobrze maszerujących chłopców, ale trzeba powiedzieć, że to jest tylko forma i że za tą formą musi iść treść, musi iść dobrze przemysłowe i skuteczne, fachowe przeszkolenie i musi iść dobrze przemysłowe i skuteczne przeszkolenie obywatelskie.

Sądzę, że będzie rozsądnym zadaniem, jeżeli postawimy sobie jako cel w roku 1949 osiągnąć w szkołach przysposobienia przemysłowego, podległych resortowi Ministerstwa Przemysłu i Handlu, 40-50 tysięcy uczniów, w tym 15-20 tysięcy w szkołach górniczych, a z całości około połowę na Ziemiach Odzyskanych.

Trzy obiekty sztabarowe

Postawiliśmy przed sobą zadania wzrostu produkcji przemysłowej w ciągu 2 lat dla całości Ziemi Odzyskanych. Wydaje się, że dzisiaj jest już niewystarczającym stanem zadań ogólnych dla całego terenu Ziemi Odzyskanych. Wydaje się, że przyszedł czas, kiedy te zadania z konieczności muszą być lokalizowane. Z tej metody lokalizacji, zresztą w specjalnych formach, korzystaliśmy już na I i II Zjeździe. Co to były nasze obiekty sztabarowe, jak nie lokalizacja określonych zadań produkcyjnych w odniesieniu do określonych obiektów.

Na Pierwszym Zjeździe mówiliśmy o obiekcie sztabarowym, którym była Państwowa Fabryka Wagonów, na II Zjeździe wysunęliśmy 7 wielkich obiektów sztabarowych. Wydało mi się, że na III Zjeździe, jako obiekty sztabarowe powinniśmy już wysunąć nie poszczególne fabryki i zakłady, ale miasta, rejon i województwa.

A jeżeli tak jest, to rzecz jasna, trzeba wyznaczyć te miasta, te rejon i te województwa, które w dotychczasowym rozwoju Ziemi Odzyskanych nie zajmowały pierwszego miejsca i z tych czy innych względów, słusznie czy nie

W obliczu zamierzonej odbudowy Niemiec, utrzymując i rozwijając stosunki gospodarcze z całym światem, zacieśniając i wzmacniając stosunki gospodarcze z tymi krajami, które traktują nas jako równych, będziemy opierając się głównie i przede wszystkim na własnej sile, stawiali sobie jako główne zadanie nie dać się ubiec w wyścigu gospodarczym i stworzyć sytuację, przy której nasza siła gospodarcza i polityczna musi rosnąć szybciej, niż siła niemieckiej agresji (oklaski).

Te zadania, wygrania wyścigu gospodarczego byłyby niemożliwe, gdybyśmy albo nie mieli Ziemi Zachodnich, albo gdybyśmy nasz czas przebywania na tych ziemiach zmarnowali.

my i musimy w roku 1949 wyprodukować 25,5 milionów ton, tzn. osiągnąć wzrost produkcji o 34 procent. W koksie chcemy i musimy osiągnąć wzrost produkcji o 57 procent i dojść do produkcji koksu na Ziemiach Odzyskanych w wysokości 3.215 tys. ton. Chcemy zwiększyć produkcję surowki na Ziemiach Zachodnich o 30 procent i dojść do produkcji 367 tys. ton. Chcemy wzmocnić produkcję stali na Ziemiach Zachodnich o 61 procent i dojść do produkcji 450 tysięcy ton. Chcemy dojść do produkcji cukru na Ziemiach Odzyskanych w wysokości 222 tysięcy ton i wzmocnić ten sposób produkcję cukru o 58 procent. Chcemy wzmocnić produkcję tkanin bawełnianych o 83 procent, chcemy więcej niż trzykrotnie na Ziemiach Odzyskanych zwiększyć produkcję tkanin wełnianych. Chcemy produkować w 1949 r. 400 tysięcy ton cementu na Ziemiach Odzyskanych, uzyskując wzrost o 26 procent.

W ŁĄCZNYCH LICZBACH CHCEMY W CIĄGU TYCH 2 LAT POWIĘKSZYĆ PRODUKCJĘ PRZEMYSŁOWĄ NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH O 60-70 PROCENT.

Będzie to wymagało znacznego wzrostu siły roboczej. Jeżeli w połowie 1947 r. zatrudnienie w przemyśle na Ziemiach Odzyskanych wynosiło nieco ponad 300.000 osób, to chcemy i przewidujemy w roku 1949 osiągnąć zatrudnienie około 410.000 osób, czyli uzyskać wzrost zatrudnienia prawie 35-procentowy.

Sądzę, że będzie celowym i wskazanym, aby i inne resorty, których praca wymaga dłuższego szkolenia kadr, jak resort Poczty i Telegrafów, Komunikacji, Żegluga, Odbudowy, postawiły przed sobą proporcjonalnie do ich możliwości gospodarczych i potrzeb w sile roboczej zadania w zakresie szkół podobnego typu. Oczywiście, że forma szkół przysposobienia przemysłowego nie może nam przesłaniać innych form, z których najważniejszą są gimnazja przemysłowe i 3-letnie szkoły przemysłowe. Musimy w 1949 roku mieć w resortach Ministerstwa Przemysłu i Handlu 650 gimnazjów i szkół przemysłowych oraz 120 tysięcy uczniów w tych gimnazjach, w tym 30-40 procent na Ziemiach Odzyskanych. Ale ani szkoły przysposobienia przemysłowego, ani gimnazja i szkoły przemysłowe nie mogą nam zastąpić zadania przekwalifikowania pracującego już na Ziemiach Odzyskanych personelu.

Przypominam, że w ciągu 2 lat mamy osiągnąć wzrost produkcji o 60-70 procent i w ciągu tych samych dwóch lat wzrost siły roboczej ma wynosić tylko 35 procent. Musi więc rosnąć wydajność, a to wymaga przekwalifikowania sił roboczych. Dlatego zadaniem Departamentu Kadr, dlatego zadaniem komórek, zajmujących się rekrutacją i szkoleniem siły roboczej we wszystkich Centralnych Zarządach, we wszystkich Zjednoczeniach i we wszystkich fabrykach, zadaniem sztabarowym, zwłaszcza sztabarowym na Ziemiach Odzyskanych - jest jak najszersza rozbudowa sieci specjalnych, specjalizacyjnych kursów robotniczych.

szlusznie, z uzasadnieniem czy bez uzasadnienia, nie otrzymywały na ten rozwój dostatecznych środków i dostatecznych możliwości. Jeżeli tak rozumiemy zagadnienie obiektów sztabarowych, to ja widzę na te 2 lata, które zostały nam do wykonania Trzyletniego Planu, 3 następujące obiekty sztabarowe: pierwszy obiekt sztabarowy - SZCZECIŃSKI PORT (oklaski), drugi obiekt sztabarowy - MIASTO SZCZECIN I CAŁOŚĆ POMORZA ZACHODNIEGO (oklaski) i trzeci obiekt sztabarowy - MAZURY (oklaski).

Pierwszy obiekt - SZCZECIŃSKI PORT - jest jasnym i bezspornym, że Polsce takiej jak teraz powstaje, nie wystarczy Gdynia i Gdańsk. Jest jasnym i wyraźnym dla każdego, że Polsce takiej jak powstaje teraz, potrzebny jest nowy, trzeci, wielki polski port. Rząd powziął w tej sprawie decyzję. Zamierzenia, zadanie sprowadzają się do tego, żeby na rozbudowę portu szczecińskiego przeznaczyć w przeciągu najbliższych 2-3 lat około 6 miliardów złotych (oklaski), uwzględniając w tym rozbudowę i odbudowę portu i uruchomienie szeregu wtórnych inwestycji, potrzebnych dla portu, w szczególności magistrał wadłowej Śląsk - Szczecin.

Mamy osiągnąć zadanie przeładunku węgla w roku 1949 do wysokości 5 i pół miliona ton, przeładunek rudy w roku 1949 - miliona ton. Mamy prowadzić te prace tak, żeby w roku 1950 zdolność przeładunkowa Szczecina mogła wzrosnąć do 7 milionów ton. To jest zadanie realne i to jest zadanie wykonalne. Trzeba nie tracić czasu, trzeba uczynić ze Szczecina-portu - obiekt sztabarowy, trzeba osiągnąć te zadania, które przed szczecińskim portem i jego budowniczymi stawia Rząd (oklaski).

Drugi obiekt sztabarowy - POMORZE ZACHODNIE. Trzeba Szczecinowi jako miastu, Szczecinowi pojętemu szeroko, Wielkiemu Szczecinowi przywrócić charakter wysocy przemysłowego miasta, które zabrała mu wojna. Tu wchodzi następujące obiekty, których odbudowa i rozbudowa musi być forsownie prowadzona w przeciągu najbliższych 2-3 lat, które zostają nam do końca Trzyletniego Planu. W pierwszym rzędzie chodzi o dalszą rozbudowę kombinatu „Stoczyn”. Chodzi o zbudowanie drugiego, wielkiego pieca, chodzi o zbudowanie aglomeracji oraz koksowni, która by pokrywała zapotrzebowanie obu wielkich pieców, chodzi o fabrykę superfosfatu, o pralnię pirytu i fabrykę kwasu siarkowego oraz o wytwórnię miedzi, jak również o fabrykę cementu żużlowego, która w roku 1949 powinna osiągnąć produkcję 50 tysięcy ton, a w ramach długofalowego już planu dojść do zdolności produkcyjnej 100 tysięcy ton.

Jeżeli chodzi o obiekty przemysłowe na terenie Wielkiego Szczecina, to mamy dalej jako ważny obiekt fabrykę sztucznego włókna w Zydowinie. Chodzi o to, żeby doprowadzić w ramach tych 2 lat, które nam zostały, produkcję tej fabryki do 3.000 ton. Trzeba forsownie rozbudowę Państwowych Zakładów Inżynierii w Szczecinie, tak, żeby w 1949 roku doprowadzić do możliwości produkcyjnych 1.200 traktorów rocznie. Trzeba na terenie Szczecina uruchomić przetwórnictwo rybne, jak również fabrykę siodła.

Jeżeli chodzi o całość Pomorza Zachodniego, to trzeba rozwój przemysłu na Pomorzu Zachodnim przystosować do tych możliwości rolniczych, które na tym terenie istnieją. Na pierwszym miejscu wysuwa się tu przemysł ziemniaczany, który w kampanii 1949-50 tydzień posiadać zdolność przerobczą 150 tysięcy ton ziemniaków. Musimy dalej rozbudowywać bazę naszego przemysłu cukrowniczego i postawić na nogi w ciągu tych 2 lat cukrownię w Gryficach i w Kluczewie. Musimy jako podstawę przemysłu, jako bazę na terenie rolnictwa, rozwijać na Pomorzu Zachodnim arsenał plantacji lnu i konopi z doprowadzeniem go do 4 tysięcy ha. Musimy rozwinąć przemysł drzewny - kombinat drzewny w Koszalinie, kombinat drzewny w Gryficach, fabrykę mebli oraz forniów w Słupsku. Musimy rozwinąć, jeśli chodzi o przem. mineralny, kamieniołomy i wapienniki w Czarnogórze pamiętając, że rozwijając rolnictwo tych ziem, musimy stworzyć dla niego bazę maszynową i dlatego wysiłki przemysłu metalowego na terenie Pomorza Zachodniego musi być skierowany na dostarczenie maszyn rolniczych dla rolników tych terenów. Stąd zadanie budowania fabryki maszyn rolniczych w Słupsku i fabryki pługów w Berlinku. Wszystko to wymaga bazy energetycznej. Dlatego w ciągu tych 2 lat muszą powstać linie 10 tysięcy voltów, łączące Górzów - Starogard - Szczecin oraz Starogard - Białogard.

Taki jest bardzo ogólny i bardzo gruby rzut oka na te zadania, które stoją przed nami, jeśli chodzi o drugi obiekt sztabarowy, o obiekt Szczecina miasta i całości Pomorza Zachodniego.

Trzeci obiekt sztabarowy - MAZURY. Musimy zrobić wysiłek dlatego, żeby w tym okręgu bardzo przez wojnę zniszczonym, uruchomić wielki przemysł metalowy. Musimy skończyć z niezdecydowaniem w sprawie fabryki w Elblągu (oklaski) i stworzyć tam wielką fabrykę ciężkich maszyn. Musimy jednocześnie rozpocząć odbudowę dawnych zakładów „Bussing” z wielkim programem wytwórczości karoserii samochodowych. Poza przemysłem metalowym rozwój przemysłu na Mazurach powinien iść ściśle w parze z rozwojem surowcowej bazy rolniczej.

Przemysł cukrowniczy powinien w roku 1949 na tym terenie osiągnąć produkcję ponad 30 tysięcy ton. W parze musi iść odpowiednie rozszerzenie plantacji. Przemysł włókienniczy w oparciu o uporczywie rozszerzony obszar plantacji lnu i konopi powinien przeprowadzić szeroką rozbudowę roszarni w Szczytnie i Bartoszycach. Przemysł drzewny, oparty na istniejącej bazie surowcowej, musi przeprowadzić rozbudowę obecnie czynnych 5-ciu zakładów i odbudowę 3 następujących, przy czym specjalna uwaga winna być zwrócona na produkcję sklejek i forniów w Morągu oraz na rozbudowę zakładów w Szczytnie.

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)

Zapał i energia pracy - to żywe siły dzisiejszej Polski

Ruch współzawodnictwa twórczym czynnikiem naszego rozwoju

(Dokończenie ze str. 4-tej)

Takie są w ogólnych zarysach podstawowe zadania na te dwa lata dla trzeciego obiektu szlenderowego naszego obecnego Zjazdu — dla Mazurów.

Co będziemy budować w planie długofalowym?

Mówiliśmy dotychczas o zadaniach w zakresie budownictwa ograniczonego datą 1949 roku. Mówiliśmy dotychczas o zadaniach w zakresie budownictwa przemysłowego, którego efekty w postaci gotówkowej produkcji dadzą się odczuć już w 1949 roku. Ale trzeba sobie powiedzieć, że nie można odcinać mechanicznie tego, co się będzie robiło do 1949 roku od tego, co się będzie robiło po 1949 r. gdyby tak było, to rzeczą jasną jest, że po skończeniu planu trzyletniego nastąpiłaby olbrzymia luka i przerwa zanim można byłoby uruchomić następny plan długofalowy. Trzeba już w ramach planu trzyletniego myśleć i nie tylko myśleć, a zbierać środki, projektować i budować to, co sięga poza trzyletni plan, to co da efekty po roku 1949.

Zawczasem jest jeszcze, nawet na zarys i na mglistą nawet wizję długofalowego planu, ale trzeba, ażeby trzeci Zjazd wiedział, co zaczniemy budować, jeżeli chodzi o wielkie obiekty przemysłowe, obiekty, których produkcja wykracza poza 1949 rok, co zaczniemy budować w 1948 i 1949 roku na Ziemach Odzyskanych. Polska była i jest krajem, który nie ma dostatecznej ilości żelaza. Mizonką byłoby dalsze uprzemysłowienie Polski bez postawienia przed sobą zadania budowy nowej, wielkiej, nowoczesnej huty (oklaski). Ta huta nie będzie mogła być zbudowana do 1949 r., ale ta huta musi być rozpoczęta w tych 2 latach, które dzielą nas od końca trzyletniego planu. Najbardziej dogodnym punktem dla budowy tej huty jest rejon GLIWIC.

STAWIAMY PRZED SOBĄ TO ZADANIE STWORZENIA NOWEJ HUTY W REJONIE GLIWICKIM, HUTY Z PRZETWORCZOŚCIĄ MILIONA TON STALI SUROWEJ I 750 TYSIĘCY TON WYROBÓW WALCOWANYCH (oklaski).

Mgliste są jeszcze i niewyraźne zarysy planu długofalowego, ale wiadomo, że plan ten będzie się opierał na rozbudowie energetyki. Podstawowym ogniwem tej energetyki będzie wielka siłownia w MIECHOWICACH, siłownia na 200 tysięcy kilowatów, oparta o miał węglowy pobliskich kopalń na Ziemach Odzyskanych. Nie zbudujemy tej siłowni do 1949 roku, ale musimy ją projektować i zacząć budować w tych latach, które nam pozostają do 1949 roku.

Kraj nasz dotychczas nie produkował miedzi. Musimy postawić przed sobą zadanie uruchomienia kopalni rud miedzianych w okolicach BOLESŁAWCA na Dolnym Śląsku. Jednocześnie musimy w oparciu o anhydryt rozpocząć budowę fabryki kwasu siarkowego, opartej na surowcach krajowych z osiągnięciem takiej produkcji, która zlikwidowałaby zagadnienie deficytu kwasu siarkowego w Polsce (oklaski).

Wiemy, że budujemy wiele już teraz, a będziemy budować jeszcze więcej w planie długofalowym. Dlatego już teraz musimy myśleć o stworzeniu nowego ośrodka przemysłu cementowego, o tym, ażeby w oparciu o miejscowe surowce mineralne i bliski węgiel odbudować cementownię OPOLE-PORT, któraby osiągnęła produkcję 400 tysięcy ton.

Wreszcie piąty obiekt z rzędu tych obiektów, sięgających poza 1949 rok, to wielka kopalnia węgla „GIGANT” koło BYTOMIA, kopalnia, która w ostatecznym swym rozwoju ma dać produkcję 3 milionów ton rocznie (oklaski).

Zadania, które sobie stawiamy na dwa lata, które sobie stawiamy do rozpoczęcia w tych 2 latach z myślą o przyszłości, są zadaniami olbrzymimi. Tworząc plan trzyletni, stawialiśmy przede wszystkim na własny, polski wysiłek. Jeżeli założyliśmy w planie trzyletnim nakłady kapitału zagranicznego, to założyliśmy je w rozsądnych granicach, w granicach 20 procent całości nakładów.

Powstaje pytanie, czy w obecnej sytuacji międzynarodowej, politycznej i gospodarczej, w obecnej stawce posiadaczy kapitałów zagranicznych na rozbudowę Niemiec, czy w tej obecnej sytuacji wskazanym jest stawianie sobie tak wielkich zadań i czy te wielkie zadania bez nowego dopływu kapitałów zagranicznych są możliwe do wykonania?

Podstawa naszych sukcesów gospodarczych

Są możliwe do wykonania. Są możliwe do wykonania po pierwsze dlatego, że chociaż nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę, jeżeli chodzi o kredyty przewidziane w Planie Trzyletnim, to dość poważna — powiadam dość poważna — część tych kredytów w rezultacie już zawartych umów handlowych i gospodarczych, umów przewidujących kredyt towarowy, dość poważna część tych kredytów już dziś może być uważana za zagwarantowaną.

Są możliwe po drugie dlatego, że w tej naszej ciężkiej pracy nie jesteśmy sami i że możemy liczyć w okresie ciężkich trudności na pomoc, której przykładem jest kredytowa sprędaż 300.000 ton zboża przez Związek Radziecki w okresie kiedy odmówiono nam albo zredukowano do minimum przewidziany nam na Zachodzie (oklaski).

Są możliwe po trzecie wreszcie dlatego, że stanowiąmy kraj o nowym ustroju gospodarczym.

PRAWDA JEST, ŻE HISTORIA NIE ZNA ZADNEGO NOWEGO KRAJU KAPITALISTYCZNEGO, KTÓRYBY SIĘ POWAŻNIE ROZWIĄŁ PRZEMYSŁOWO BEZ WIELKIEJ, WYDATNEJ POMOCY ZAGRANICZNEJ. ALE MY NIE JESTEŚMY KRAJEM KAPITALISTYCZNYM — MY JESTEŚMY KRAJEM O NOWYM TYPIE GOSPODARKI. MY JESTEŚMY KRAJEM, KTÓRY POSIADA ŹRÓDŁA AKUMULACJI, NIEDOSTĘPNE DLA KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH. BO MYŚMY ZLIKWIDOWALI MARNOTRAWSTWO WIELKOKAPITALISTYCZNE. MYŚMY SKONCENTROWALI NASZĄ GOSPODARKĘ PRZEZ SYSTEM PLANOWY, BO MY WRESZCIE MAMY MOŻ-

Nie ma wzrostu konsumpcji bez wzrostu eksportu

Jesteśmy krajem, wyposażonym tylko w niektóre surowce, — krajem, który musi importować surowce dla pracy przemysłu, przez pewien czas jeszcze żywność dla życia ludności i materiały inwestycyjne dla dalszego swego rozwoju. Tych inwestycji, tych surowców i tej żywności, dokąd one będą potrzebne, nikt nam nie da za darmo.

Prawdopodobnie w roku 1947 całość naszego eksportu sięgnie około 300 milionów dolarów. Ale trzeba pamiętać, że w roku 1949 plan zakłada powiększenie tego eksportu do 560 milionów dolarów, czyli chodzi o prawie podwojenie eksportu.

Głównym artykułem naszego eksportu jest węgiel. Ostatnio przychodzą z pomocą włókno, cukier, porcelana, szkło, cement i niektóre wyroby metalowe, ale trzeba zdawać sobie sprawę, że wachlarz artykułów eksportowych musi być niezmiernie szeroko rozwinięty, nie tylko na wyroby przemysłowe, gdyż przemysł nie może nieść na sobie ciężaru całości eksportu i nasze rolnictwo musi zacząć

O rewolucję techniczną w polskim przemyśle

Chciałbym wreszcie na zakończenie poruszyć sprawę, moim zdaniem, najważniejszą, mianowicie sprawę nowych, przełomowych, rewolucyjnych zjawisk, które zachodzą u nas ostatnio w zagadnieniach pracy. Można powiedzieć, że jesteśmy tutaj na początku wielkiego przełomu. Jeżeli dzisiaj doszliśmy do tego, że nazwisko szarego górnika Pstrowskiego zna już cały kraj (oklaski), jeżeli doszliśmy do tego, że to nazwisko przyjmowane jest przez zjazd elity przemysłowej najburzliwiej i oklaskami, to znaczy to, że coś zmieniło się u nas w Polsce w dziedzinie zagadnień pracy — tzn., że jesteśmy u źródła nowego ruchu, ruchu, któremu dane jest zrewolucjonizować nasze życie gospodarcze.

Zastanówmy się, jak powstał ten ruch. Wczoraj na konferencji prasowej jeden z dziennikarzy zadał pytanie, które zdaje się brzmiało w ten sposób: Jak Ministerstwo Przemysłu i Handlu odnosi się do inicjatywy — tutaj następuje nazwa gazety — w zakresie ruchu współzawodnictwa pracy?

To jest pomyłka. Inicjatywa nie wyszła od gazety, inicjatywa nie wyszła od Ministerstwa Przemysłu i Handlu, inicjatywa nawet nie wyszła od Związków Zawodowych, a właściwie nie wyszła od zarządów Związków Zawodowych — inicjatywa wyszła od Pstrowskiego i od takich jak Pstrowski.

To co cechuje ten ruch, to jest po pierwsze żywiołowość. Czy ten ruch powstał pod presją administracji fabryk, albo czy był zorganizowany przez organizację w fabrykach? Ja wam powiem, koleś, w zaufaniu, między nami, chociaż to może trochę psuje nastrój, że były takie administracje, które ten ruch chciały zamarynować, albo które były niedostatecznie dalekowzroczne, żeby zobaczyć, że to jest wielka rzecz. Ten ruch powstał żywiołowo, ten ruch powstał w rezultacie inicjatywy z dołów.

Jaka jest druga charakterystyczna cecha tego ruchu? Ten ruch nie tylko powstał żywiołowo, ale ten ruch rozwija się niezmiernie szybko i burzliwie.

Wystarczyły odgłosy Śląska, żeby odezwała się Łódź. Czy to, że cała Polska zna nazwisko Pstrowskiego, czy to, że ten ruch jest zaraźliwy, czy to nie wskazuje na to, że ten ruch głęboko dojrzał, że ma głęboką podstawę społeczną? Dlaczego teraz ten ruch może się rozszerzać i będzie się rozszerzał dalej z wielką szybkością? Dlatego, że wolno, bo te rzeczy wymagają czasu, ale teraz dopiero do całej klasy

robotniczej w całej pełni dociera świadomość, że pracuje ona dla siebie, a nie dla eksploatorów. (Oklaski). Dlatego, że dopiero teraz w małym jeszcze stopniu i niedostatecznym — jak bardzo niedostatecznym, to my o tym najlepiej wiemy — następuje pewna materialna, ograniczona jeszcze poprawa bytu klasy robotniczej.

Trzeba ten nowy ruch otoczyć opieką i pielegnować dlatego, że ten ruch to jest największa gwarancja naszej przyszłości.

Co to znaczy otoczyć opieką i pielegnować? To znaczy po pierwsze zwalczać opór administracji tam, gdzie one jeszcze są, a one jeszcze gdzieś tam są, przeciwko rozwojowi tego ruchu. To znaczy zwalczać nie tylko opory administracji, ale zwalczać również opór tam, gdzie one są, a one jeszcze są wśród niektórych zacofanych robotników, a nawet grup robotników. To znaczy po drugie, ułatwiać wszechstronnie wysiłki przodowników pracy, pomagać im dobrze zorganizować dzieło pracy. Po trzecie, to znaczy dbać o materialną rekompensatę przodowników pracy. To znaczy po czwarte, popularyzować tych przodowników pracy, tak, aby ich nazwiska znał zakład, miasto, kraj. To znaczy po piąte, otaczać ich na każdym kroku uwagą, szacunkiem miłością. (Oklaski).

Oto nasze zadania na dzisiaj w stosunku do ruchu współzawodnictwa i w stosunku do przodowników pracy. Ale trzeba patrzeć dalej. Trzeba sobie powiedzieć, że dzisiejszy ruch współzawodnictwa nie stanowi jeszcze rewolucji technicznej.

Cóż to jest dzisiejsze współzawodnictwo dzisiejszy przodownik pracy? To jest skrupulatne wykonywanie swoich obowiązków, to jest zachowanie wzorowej dyscypliny w pracy, to jest dobre zorganizowanie miejsca pracy i dobre zorganizowanie dnia roboczego — to jest wielki i sumienny wysiłek. To na dzisiaj wystarczy, ale na jutro, to już nie wystarczy. Trzeba, żeby ten wielki wysiłek połączył się z wielkim i gruntownym zmianami technicznymi. I trzeba, żeby te zmiany, która wyszła z dołu, od mas, tej fall współzawodnictwa, tej fall przodowników pracy wyszła na spotkanie zorganizowanej polskiej techniki i polska nauka (oklaski). Trzeba, żeby powstał generalny plan technicznych ulepszeń w przemyśle, renowacji, racjonalizacji postępu. I jeżeli to, co dały masy w postaci ruchu współzawodnictwa i przodowników pracy, połączy się z tym, co da polska technika w postaci generalnego planu technicznych zmian w przemyśle, to otrzymamy rzecz wielką — REWOLUCJĘ TECHNICZNĄ W POLSKIM PRZEMYŚLE (oklaski).

Polski przemysł i kierownicy polskiego przemysłu w postaci żywiołowego ruchu współzawodnictwa i ruchu przodowników pracy, uzyskali nową, wielką dźwignię. Tylko ślepy tej dźwigni może nie widzieć, tylko nieudolny z tej dźwigni nie będzie korzystał. My nie chcemy być ani ślepy, ani nieudolnym.

MY CHCEMY CHWYCIĆ ZA TE POTEŻNĄ DŹWIGNIĘ, KTÓRĄ NAM DAŁA POLSKA KLASA ROBOTNICZA. MY CHCEMY OSIAGNAĆ SYSTEMATYCZNĄ PRACĄ REWOLUCJĘ TECHNICZNĄ W POLSKIM PRZEMYŚLE. MY CHCEMY ZBUDOWAĆ I MY ZBUDUJEMY SUWERENNĄ GOSPODARCZO I POLITYCZNIE, SZCZĘŚLIWĄ, KWITNĄCĄ POLSKĘ (hucne oklaski i głośny brawa).



Długie wędrówki po węgiel

Tow. Redaktorze! Jest nas tutaj w Ozorkowie wiele setek osób pracujących w Łodzi. Do pracy dojeżdżamy tramwajami podmiejskimi. Podróż do Łodzi i z powrotem zabiera nam do trzech godzin czasu dziennie. Wszystko to jest jednak fraszką w porównaniu z tym, co nam leży na sercu. Chodzi o to, że pracując w Łodzi — otrzymujemy kartki żywnościowe łódzkie i tylko w Łodzi możemy na te kartki nabywać żywność... opł.

O ile sprawa żywności nie przedstawia wielkiego kłopotu — to sprawa węgla jest dla nas prawdziwą tragedią. Węgiel na łódzkie kartki musimy kupować w Łodzi i przewozić do Ozorkowa. W czasie powrotu z pracy jest to niemożliwe — a zwalniać się specjalnie dla tego „przewozu” nie można. Dochodzi więc do tego, że człowiek musi nieraz zrezygnować z opalu — bo nie jest w stanie przewieźć węgla do swego miejsca zamieszkania. Sprawa ta dotyczy również mieszkańców Ząberza, Aleksandrowa, Pabianic, Konstantynowa itd.

Czy nie możnaby tej kwestii jakoś inaczej załatwić? Nasze ozorkowskie składy węgla mogłyby się przecież po prostu rozliczać z Łodzią i wydawać nam węgiel na miejscu. Byłoby to przecież o wiele prostsze i zaoszczędziłoby niepotrzebnych szańców i nawet placzu.

J. Królasik

mieszkaniec Ozorkowa

Czy słusznie postąpili?

W domu przy ul. Obywatelskiej Nr 121 (przy ul. Kątna na skutek wstrząsów bombowych w styczniu 1945 r. zarysowały się, a po pewnym czasie zaważyły ustępy. Od tej pory na tej posesji panują warunki sanitarne nie do opisania, gdyż jest to duży dom, zamieszkały przez 71 rodzin t. zn. około 420 osób.

stanęła na martwym punkcie. Ustawowe komorne w tym domu wynosi od 7 złotych z groszami do 12 zł miesięcznie. Czy w tych warunkach słusznie postąpił lokatorzy?

Komitet domowy zwracał się w tej sprawie tu i ówdzie, ale bez skutku. Administrator tego domu (jeden z pięciu sukcesorów) zrobił plan, nagromadził materiał dla budowy i zwrócił się do lokatorów, aby ci pokryli część kosztów. Większość lokatorów nie zgodziła się na tę propozycję, tłumacząc się małymi zarobkami i płaceniem komornego. Wobec takiego stanowiska sprawa

Spodziewam się, że w Łodzi istnieje jakiś urząd, który zainteresuje się tą sprawą. Stan obecny dłużej trwać nie może, gdyż chodzi tu o zdrowie tych, co mają być przyszlnością narodu, to jest — dzieci.

Lokator

Od Redakcji: Sądymy, że stanem sanitarnym posesji przy ul. Obywatelskiej 121 jak i wielu innych, znajdujących się w podobnej sytuacji, powinien jaknajprędzej zainteresować się Wydział Sanitarny Zarządu Miejskiego.

W ROCZNICĘ LIKWIDACJI GHETTA ŁÓDZKIEGO

Ku uczczeniu III-ej rocznicy likwidacji ghetta łódzkiego odhędzie się w niedzielę, dn. 14 września 1947 roku o godzinie 11-ej rano na cmentarzu żydowskim uroczystość żałobna. W tej smutnej uroczystości wezmą udział: Prezydent Miasta ob. E. Stawieński, Wojewoda Łódzki ob. P. Szymanek, Przewodniczący MRN ob. E. Andrzejak, przedstawiciele partii politycznych oraz organizacje społeczne żydowskie z Prezesem Mgr. M. Balberszyskim na czele.

Na tę uroczystość zaprasza ludność miast Łodzi Żydowskie Stronnictwo Demokratyczne.

Pelzhausen - bestia niesyta krwi

Korowód świadków odtwarza dantejskie sceny tortur i kaźni

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ienia — on właśnie wraz z wachmanami na naszej sali zrobił pobudkę.

STRASZLIWE ETAPY ZBRODNI

Sw. Brzozowski również należy do cudem uratowanych. W czasie tego apelu w nocy był na czwartym piętrze. Opisuje on po dobie, jak świadek poprzedni, etapy tego końcowego aktu bestialstwa i stwierdza, że widział jak Pelzhausen strzelał do skaczących z okien i uciekających przez dach.

Świadek uratował się w ten sposób, że po hakach strażackich zszedł na dół i ukrył się za kominiem.

Świadek Stanisław Jobłoński ma trudności w mówieniu, które powstały po biciu go w głowę przez Pelzhausena. Świadek krytycznej nocy również był w więzieniu. Ukrył się w rezerwarze z wodą, który znajdował się pod stychem.

Świadek Edward Popławski znajdował się w transporcie 600-ciu więźniów, przywiezionych 17 stycznia ze Skierzwic.

— Przywieźli nas rano i po wyładunku z aut ustawiono dziesiątkami pod ścianą na dziedzińcu. Następnie po kąpieli otrzymaliśmy więzienne ubrania i około godziny 10-ej wieczór zaprowadzono nas do celi na II-im piętrze.

Nad ranem usłyszeliśmy pobudkę. Ustawiono nas w pięciu szeregach między przecznicami. Słyszeliśmy gęste strzały z dołu, tupot na schodach, jęki i krzyki. Na salę weszło pięciu żandarmerów, którzy kazali schodzić. Nikt z nas

się nie ruszył, spłewał śluzą „Rotę”. Sprowadzono więcej żandarmerów, którzy zaczęli do nas strzelać. Udałem zabitego i leżałem pod trupami. Około 7-ej rano usłyszałem silny wybuch, uciekłem wtedy na II-e piętro. Kiedy zapaliła się podłoga, dopadłem do rezerwaru z wodą. Z góry widać było jak żandarmi zwozili trupy tych, co skakali z pionącego więźniów. Gdy się ściemniło, zszedłem na dół i ukryłem się za kominiem. Nocą przyjechało auto z młastą, które zabrało Niemców.

KAT CZUWAŁ DO OSTATKA

Świadek Adam Sowiak był również na sali na II-im piętrze. Widział do ostatniej chwili Pelzhausena.

Opowiada, jak z grupą więźniów próbował ugasić ogień na dachu, ale dach był przecięty świecą pokrytą smołą, która prawie, że gotowała się pod wpływem ognia. Na mojej sali było kilkadziesiąt osób. Uratowało się zaledwie 3.

Świadkowie: Antoni Szmaja, Józef Zieliński i Zdzisław Skowroński malują straszne obrazy pionącego więźniów. Wszyscy oni widzieli do ostatniej chwili Pelzhausena.

Publiczność zgromadzona licząca na sali sadowej w ciszy i skupieniu słuchała opisów zbrodni Pelzhausena, przypiętów nych bestialskich oktem palenia ludzi żywym. Pelzhausen stracił zimną krew, z którą mordował swoje bezbronne ofiary — ma wypieki na twarzy, a chwilami nerwowe drgawki.

Tytuł świadków zeznawało już w procesie oprawy z Radogoszcza, że wydawałoby się, że mamy już pełny obraz zbrodni popełnionych przez Pelzhausena. Tymczasem dalsi świadkowie na wczorajszej sesji popołudniowej naświetlił nowe szczegóły.

Przed sesją do prokuratora Nowackiej, która ze względu na chorobę prok. Ciesielskiego popierała wczoraj sama oskarżenie.

sprowadzono byłego więźnia Radogoszcza Tomasza Janickiego. Człowiek ten po pobiciu przez Pelzhausena jest zupełnie niezdolny do pracy, cierpi na zanik pamięci, osłabienie władz umysłowych i zanik mowy. Jest to żywy dowód bestialskich okrucieństw.

ŚMIERTELNA KĄPIEL

Świadek Bolesław Dyderko słyszał, jak Pelzhausen wydawał rozkaz zabicia więźnia Albasłaka, który w czasie apelu dostał ataku szału. Został on z miejsca zastrzelony.

Świadek Lech Kleszkiewicz, student UL, stracił trzech przyjaciół na Radogoszczu. Leżeli oni wraz z nim na „rewirze” (izba chorych) i Pelzhausen w czasie wizytacji spytał Mateusza dlaczego tak długo chorują. Wówczas Mateusz posłał ich do kąpielni, której wynikiem była śmierć.

RYKI BESTII

Sw. Czesław Kapelan był aresztowany na Boże Narodzenie 39 r. i do lutego 1940 r. przebywał w więzieniu przy ul. Kopernika. W tym okresie było trzech komendantów więzienia. Ostatni i najgorszy był Pelzhausen.

Wpadł do celi ze szpulerką i rewolwerem, podczas spacerów na podwórzu więziennym bił i podstawał nogi, niektórym więźniom każał rece i nogi na noc skuwąć w kajdany. Ryki Pelzhausena słychać było w całym więzieniu.

Świadek Roman Chłodziński opowiada o apelach „czystości” urządzanych przez oskarżonego, mimo antyhumanitarnych warunków panujących w więzieniu. W czasie przeglądania bielizny Pelzhausen miał zwyczaj kopania w podbrzusze.

ŚMIERĆ ZA CHLEB

Świadek Maksymilian Tyta i Mieczysław Jędrzejewski byli w Radogoszczu w czasie rozstrzelania 9-ciu więźniów za kradzież chleba. Znajdował się między nimi brat św. Jędrzejewskiego i 12-letni chłopiec, zwany „Kruszyną”. Był to niezwykle dzielny chłopak — pomagał więźniom, jak tylko mógł, ułatwiał kontakt między celami, nosił kartki i wiadomości.

IZBA CHORYCH — IZBA TORTUR

Świadek Henryk Wasilewski pracował w pierwszym okresie istnienia Radogoszcza jako felczer na izbie chorych. Brak było najprymitywniejszych leków. Dziennie zgłaszało się 100 — 200 osób na opatrunki po pobiciu, dla ustawiania złamań. Z izby chorych obserwowali świadkowie selekcję na dziedzińcu, w czasie której kazał Pelzhausen czołgać się więźniom na brzuchu i na łokciach pod uderzeniami kijów.

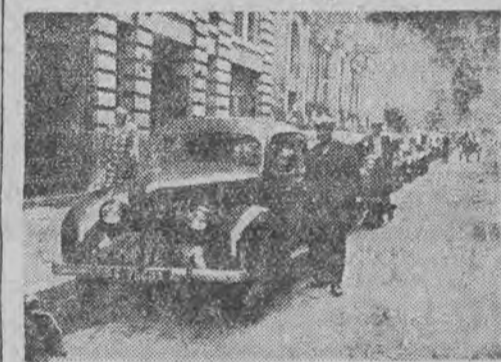
Po tym słychać było krzyki, nareszcie za ponowala cisza i padły 4 strzały. W nocy auto wywoziło 4 trupy. Egzekucja ta odbyła się w celi straceń na I-m piętrze.

Na tym zakończyły się zeznania świadków w dniu wczorajszym.

Dzień dzisiejszy przyniesie nowe rewelacje zeznań. Zeznawać będzie prokurator Sądu Okręgowego, Tadeusz Pochnowski, który został zwolniony z Radogoszcza 17 stycznia 45 roku z kartką z podpisem Pelzhausena, świadek Zieliński z Kolejek Dojazdowych, oraz jedyny świadek obrony, generał major Schuttpolizei Keuck, sprowadzony z więzienia.

Bruki łódzkie coraz lepsze

Park samochodowy w budowie - Kiedy ustalone będą ceny za kursy taksówek i dorożek?



Postój taksówek przy ul. Montuski

Zamierzone na rok 1947 roboty inwestycyjne Wydziału Komunikacyjnego przy Zarządzie Miejskim dobiegają końca.

W ub. tygodniu zakończone zostały prace drogowe na odcinku ul. Daszyńskiego pomiędzy Piotrkowską a Kilińskiego. Na odcinku tym poszerzono jezdnię z 8,5 m do 10,6 m, a odcinki ulic przy zbiegu Daszyńskiego i Sienkiewicza do 17 m. szerokości jezdni.

I nareszcie dnia 11 bm. otwarty został ruch dla pojazdów kołowych na całej ulicy Sienkiewicza. Uruchomienie „dziewiątki” na jej normalnej trasie, przebiegającej m. innymi poprzez ulicę Daszyńskiego, opóźniają jeszcze nieukończone roboty, nad wymianą torów tramwajowych. Jednak, jak nas informują w Wydziale Komunikacji, przed końcem września rb. ulicę Daszyńskiego ruszy tramwaj linii „9”.

Roboty inwestycyjne zarówno na odcinku ulicy Daszyńskiego, jak i w pozostałych dzielnicach miasta w br. toczyły się w rekordowym tempie, a to przede wszystkim dzięki uruchomieniu całego szeregu pomocniczych maszyn, jak pługów drogowych, wózków o elektrycznym napędzie i elektrycznych betoniarów. Dzięki tym maszynom i celowej organizacji pracy Wydział Komunikacyjny mógł podjąć niejako nadprogramowo, wykonanie i innych robót drogowych, nie przewidzianych w planie inwestycyjnym, między innymi polityki tramwajowej i zmiany nawierzchni placu przy dworcu Kaliskim, jak również przebudowanie zniszczonego odcinka ul. Gdańskiej, pomiędzy ulicami Radwańska i Żwirki. Wszystkie te roboty zakończone zostaną na

dzień 1-go października br. Należy też nadmienić, że w obecnym roku cały szereg ulic niebrukowanych, zmieniających się w okresie deszczów w błotniste drogi polne, zostanie zabrukowanych. Z przewidzianych 5 km nowych ulic, zaopatrzonych w bruki i chodniki dotychczas wykonano ponad półtora km. Między innymi zabrukowane już zostały następujące ulice w dzielnicach robotniczych: Paskowa, Wyspiańskiego, Dolna i Franciszkańska.

W ramach robót inwestycyjnych na rok 1947 przewidziana została również budowa parku samochodowego przy zbiegu ulic Daszyńskiego i Sienkiewicza na dawnym boisku Union-Touring. Budowa tego parku zakończona zostanie w b. r. dzięki czemu taksówki łódzkie dziś parkujące pod gołym niebem i tamujące ruch uliczny, znajdą miejsce na tym placu.

Naprawa bruków i poszerzenie ważnych arterii komunikacyjnych na terenie miasta przyczyni się w znacznej mierze do zmniejszenia wypadków samochodowych, których w okresie powojennym kroniki miejskie notują niepokojąco wiele.

Natomiast dotychczas nie wiele zrobiono w kierunku uprzyświecenia szerszym rzeszom korzystania z taksówek i dorożek. Do dzisiaj 360 dorożek i ponad 60 taksówek nie posiadają obowiązującej taksy. Jazda na tych luksusowych miejskich środkach lokomocji odbywa się zazwyczaj na podstawie indywidualnej umowy pomiędzy właścicielem pojazdu, a pasażerem. Na umowie tej pokrzwidzony jest zawsze pasażer, który za „kurs” w obrębie miasta płaci 500 i więcej złotych.

Kiedy opłaty te zostaną ustalone? Mamy już taksówki i dorożki, ulepszana jest jezdnia, powstaje park samochodowy, kiedy wyznaczone będą ceny za „kursy”.

W rocznicę śmierci pioniera spółdzielczości

W dniu dzisiejszym przypada rocznica śmierci prof. Rapackiego, jednego z pionierów spółdzielczości, który zginął podczas powstania Warszawskiego.

Urodził się w Sieradzu, gdzie skończył również szkołę średnią. Następnie studiował w Lipsku i Anglii.

W ruchu spółdzielczym rozpoczął pracę swą jako redaktor „Społem” i „Rzeczypospolitej Spółdzielczej” w 1920 roku.

W 1926 roku z wyboru kolegów zostaje prezesem „Społem”. Imponuje swoim ogromem pracy, rozstrzygnięciem najbardziej zawiłych spraw z dziedziny ekonomii i prawa. Jego program gospodarczy spółdzielczości spójny ogłoszony w 1936 roku głosił tezę, że Polska winna mieć planową, uspołecznioną gospodarkę, zorganizowaną przez społeczeństwo pod jego kontrolą, oraz pod kontrolą państwa. Celem tej gospodarki winno być zaspokojenie potrzeb ludzkich a nie zysk jednostek, przyczyn spółdzielczości wyznaczył określone miejsce obok państwa. I dzisiaj są realizowane jego idee w budowie nowego ustroju Państwa Ludowego.

UCZCZENIE PAMIĘCI S. P. PUŁK. DRA STAN. WIECKOWSKIEGO

Z inicjatywy grona osób, które współpracowały ze śp. pułk. drem Stanisławem Wieckowskim odbyło się w dniu 5 września br. pierwsze zebranie organizacyjne, mające na celu powołanie do życia Tymczasowego Komitetu uczczenia pamięci i zasług tego wielkiej miary działacza demokratycznego, społecznika i wychowawcy młodzieży.

Na posiedzeniu tym zebrani postanowili zwrócić się do wszystkich osób, które mogłyby przyczynić się do opracowania i zrealizowania programu uroczystości uczczenia zasług świetlanej pamięci Stanisława Wieckowskiego — z prośbą o wzięcie udziału w pracach Komitetu.

W celu zebrania odpowiednich materiałów niezbędnych do zorganizowania uroczystości, związanych z uczczeniem zasług Stanisława Wieckowskiego, zostało powołane Biuro Komitetu, które mieści się w lokalu Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 78, II piętro, t. l. 121-67, gdzie udziela się wszelkich informacji w tej sprawie.

Z DZIAŁALNOŚCI STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO W ŁODZI.

W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 78 odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa prof. dra W. Tomaszewicza, referaty wygłosili prelegenci Kom. Centr. prof. dr. Jerzy Jodłowski, pos. Strażkowski i pos. mgr St. Zagórski.

Na zebraniu zostali powołani m. in. spośród członków Komitetu opiekunowie powiatowi i miejscy poszczególnych ośrodków partii. Jednocześnie powołano do życia przy Komitecie Wojewódzkim Wydziały organizacyjne, stawiający na ich czele: Wydział organizacyjny — Kierownik starosta mgr Kaz. Bonecki, Wydział Personalny — kier. Jawnik Longin Szymański, Wydział Gospodarczo-Finansowy — Kierownik radny W. Kaczmarek, Wydział Społeczno-Zawodowy — Kierownik radny Ryszard Świątkowski, Wydział Prasowo-Propagandowy — Kierownik poseł mgr Stanisław Zagórski (zastępca red. Jan Wojtyński), Wydział Młodzieżowy — Kierownik prof. dr W. Łukasiewicz.

BEZPŁATNE PRZYMUSOWE SZCZEPIENIE PRZECIWI OŚPIE

Zarząd Miejski — Wydział Zdrowia przypomina, że w dniu 1 września rb. rozpoczęło się drugie szczepienie ochronne przeciw ośpie, które trwać będzie do dnia 15 października rb. Punkty szczepienia mieszczą się:

I punkt przy ul. Piotrkowskiej 113. 2. punkt — dra Próchnika 41. 3. punkt — Zgierskiej 130. 4. punkt — Szpitalnej 12. 5. punkt — Srebrzyńskie 75. 6. punkt — Sanockiej 36. 7. pkt.

— Pryncypalnej 3. 8. pkt. — Nowotki 125. 9. pkt. — Napiórkowskiego 72 a. 10. pkt. — Pabianickiej 200

Szczepienia dokonywane są codziennie w dni powszednie w godzinach od 17-ej do 19-ej. Sprawdzanie, czy ośpa się przyjęła odbywa się w tych samych lokalach i godzinach w tydzień po dokonaniu szczepienia.

Zaznaczyć należy, że rodzice i opiekunowie, winni niezgłoszenia dzieci do szczepienia będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 2.000 zł. lub aresztem do 14 dni.

EGZAMINY KONKURSOWE NA POLITECHNICĘ ŁÓDZKĄ

W poniedziałek, dnia 15.9.47 r. o godzinie 9-ej odbędzie się egzamin pisemny z matematyki dla Wydziału Mechanicznego i Włókienniczego, o godzinie 15-ej dla Wydziału Elektrycznego.

W wtorek, dnia 16.9.47 r. o godzinie 9-ej egzamin pisemny z matematyki dla Wydziału Chemicznego, o godzinie 15-ej z fizyki dla Wydziału Mechanicznego i Włókienniczego.

W środę, dnia 17.9.47 r. o godzinie 9-ej egzamin pisemny z fizyki dla Wydziału Elektrycznego, o godzinie 15-ej dla Wydziału Chemicznego.

Wydawanie kart wstępu na egzamin od piątku dnia 12-go bm. w Sekretariacie Politechniki.



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych „Burza” w nowej inscenizacji odznaczony na konkursie szekspirowskim w Warszawie pierwszymi miejscami za reżyserię L. Schillera i oprawę scenograficzną Wł. Daszewskiego.

Początek punktualnie o godz. 19-ej.

TEATR TUR — nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

„Żołnierz i bohater” pocz. o godz. 19.15

TEATR „SYRENA” Traugutta I.

Komedia R. Niewiarowicza „Ich dwóch”
początek o godz. 19.30.

TEATR „BAGATELA” — ul. Piotrkowska 94.

„Wycieczki Krajozawcze” pocz. o g. 20-ej



ADRIA — My z Kronsztadu
BAJKA — Doktor Murek
BAŁTYK — „Mściwy Jastrząb”.
GDYNIA — Bohaterki Pacyfiku
HEL — Miłość na lekarstwo
MUZA — Niewidzialny detektyw
POLONIA — Cienie Przeszłości
PRZEDWIOSNIE — Wilki morskie
ROBOTNIK — Sąd Narodów
ROMA — Na granicy
REKORD — Zwartowane lotnisko
STYLOWY — Wesoły sublokator
SWIT — Nauczycielka bawi się
TECZA — Nieczynne
TATRY — Wilki Morskie
WOLNOŚĆ — Wesoły pensjonat
WŁOKNIARZ — Złote wrota
WISŁA — W cieniu podejrzania
ZACHĘTA — Bolek i Lolek
OSWIATOWE — Książniczka Plaska, Przygody Wojtusia na morzu.

CHEMIKALIA

dla przemysłu i rzemiosła

Naftalen, alun amonowy, alun chromowy, azotyn sodu (nitryl), salketra sodowa techniczna, antychlor (tiosiarczan sodu), siarka w kałkach, salmiak w brykietach, siarczek sodu 60 proc. żelazocjanek sodu, minia ołowiana, gletta ołowiana, litopon, siarczan miedzi, nigrozyny wodne i luszczowe, szellak, kwas azotowy, kwas octowy lodowaty, kwas octowy 30 proc. kwas mrówkowy, formalina (Aldehyd mrówkowy 40 proc.), woda amoniakalna, benzol 90 proc., ksylen, toluen, solwentnafta i inne — **SPRZEDAJE**

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO,

ODDZIAŁ W ŁODZI, ul. Żwirki 11-13 — tel. 143-32, 168-54, 184-46

PRZETARG NIEOGRANICZONY

DYREKCJA PAŃSTWOWYCH ZJEDNOCZONYCH FABRYK FIRANEK I KORONEK W ŁODZI, ul. Piotrkowska 177, ogłasza przetarg nieograniczony na nadbudowę 2-go piętra w Oddziale Nr 4 przy ul. Nowotki 73.

Informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w biurze głównym przy ul. Piotrkowskiej 177.

Oferty w kopertach zalakowanych z napisem: „Przetarg na nadbudowę 2-go piętra” należy składać w Sekretariacie biura głównego przy ul. Piotrkowskiej 177 do dnia 25.9.1947 r. do g. 10-ej.

W ofertach należy podać termin wykonania pracy, oraz załączyć pokwitowanie na wpłacone do NBP Oddz. w Łodzi na konto Nr 967 wadium w wysokości 1 proc. od sumy kosztorysu.

Komisyjne otwarcie złożonych ofert nastąpi w dniu 25.9.1947 r. o godzinie 10.30 w biurze Dyrekcji przy ul. Piotrkowskiej 177.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, u-nieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

P.P. FILM POLSKI, Łódź, Targowa 61 ogłasza przetarg nieograniczony

na dostawę: 55 materaców z podglówkami
55 poduszek z wlosia.

Termin składania ofert w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na materace” upływa w dniu 22.9 o godz. 10-ej

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie na wpłacone do kasy Filmu Polskiego (Targowa 61) wadium w wys. 2 proc. od sumy oferowanej. Przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze zwolnione są od obowiązku złożenia wadium.

Otwarcie ofert nastąpi 22.9.47 o godz. 11-ej. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, u-nieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakiegokolwiek odpowiedzialności z tego tytułu.

ZARZĄDZENIE

Prezydenta Miasta Łodzi z dn. 4 września 1947 r. w sprawie rejestracji psów.

Na podstawie art. 70 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22. 8. 1927 roku o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr 77 poz. 673) i § 331 pkt. 1 rozporządzenia Min. Rolnictwa z dnia 9. I. 1928 r. w sprawie wykonania wskazanego wyżej rozporządzenia (Dz. U. R. P. Nr 19 poz. 167) oraz wobec groźnego niebezpieczeństwa wściekłości psów — nawiązując do zarządzenia mego z dnia 19. 6. 1946 r. w sprawie zwalczania wściekłości — zarządzam co następuje:

§ 1.

Wszystkie psy, które ukończyły dwa miesiące życia, winny być przez posiadaczy zarejestrowane.

Sprzedaż, kupno, upadek, zabicie, zaginięcie itp. psa winno być zgłoszone przez posiadacza w ciągu dwóch tygodni.

§ 2.

Wszystkie psy winny być oznakowane przez trwałe umocowanie do obroży znaku rejestracyjnego, wydawanego na każdy rok i zawierającego oznaczenie tego roku oraz nazwę miejscowości i Nr rejestracyjny psa. Posiadacz psa winien baczyć, aby ples jego stale nosił obrożę ze znakiem rejestracyjnym. Znaki rejestracyjne wydawane będą tylko przez Zarząd Miejski za odpowiednią opłatą.

§ 3.

Wprowadzona przez niniejsze zarządzenie rejestracja psów dokonywana będzie jednocześnie ze zgłaszaniem psów do opodatkowania, lecz do zarejestrowania obowiązani są również posiadacze takich psów, które są wolne od podatku w myśl par. 3 pkt. b) — g)

statutu o podatku od psów na rzecz Gminy Miejskiej Łódź (Dziennik Urzędowy Zarządu Miejskiego w Łodzi Nr 10-47 r.) Obowiązek zgłoszenia zmian obciąża posiadaczy psów również niezależnie od tego, czy zmiany te mają znaczenie podatkowe. Obowiązek oznakowania rozciąga się także na psy wolne od podatku (par. 3 pkt. b) — g) powołanego statutu).

§ 4.

Rejestracja, zgłaszanie i wykupywanie znaków rejestracyjnych — również co do psów wolnych od podatku — winno być dokonywane w Wydziale Podatkowym Zarządu Miejskiego — Referat Podatku od Psów (Al. Kościuszki 1) w godzinach od 8 do 13.

Wszystkie dotąd niezarejestrowane psy winny być zgłoszone do dnia 15 września 1947 r. przez ich posiadaczy.

§ 5.

Kto naruszy przepisy niniejszego zarządzenia będzie na mocy art. 98 powołanego na wstępie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej karany administracyjnie aresztem do 1 miesiąca lub grzywną do 10.000,— zł, albo obu karami łącznie.

Psy bez znaków rejestracyjnych będą wyłapywane przez czyszciciela miejskiego i zabijane.

§ 6.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Za Prezydenta Miasta

(-) STANISŁAW DUNIAK

Wiceprezydent. Miasta

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr RATAJ ZURAKOWSKA, weneryczne skórne kobiet, kosmetyka, Piotrkowska 33, 12-6.

Dr ZURAKOWSKI specjalista — choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe, Piotrkowska 33, 12-6.

Kupno - Sprzedaż

WYRÓB Sprzedaż Konfekcji Borkowska 1 S-ka Łódź, Nowomlejska 10 hurt — detal.

KSIAŻKI prawnicze, ekonomiczne, naukowe, beletrystyczne kupuje M Ginter, Księgarnia Wydawnictw Prawnicych i Naukowych, Jarcza 3.

Zaofiarowanie pracy

INSTYTUCJA Społeczna w Łodzi zatrudni 2 krawcowe — (instruktorki). Oferty w Adm. n. tracji pod MKOS.

Różne

MATOWANIE szkic. wzorów i różnych napisów na szkło. Łódź, Narutowicza 11.

WYTWÓRNIA Torebek Damskich Ceratowych Zygmunta Karoń, Łódź Piotrkowska 115

„ODEON” Instrumenty muzyczne, Jan Dembiński, Łódź, Piotrkowska 160, tel. 140-63, poleca nowonagrane płyty, oraz części do Instrumentów muzycznych.

HURTOWNIA Włókiennicza, Józef Macaszek S-ka, Łódź, Piotrkowska 91.

E. JASTRZEBSKI. Naprawa maszyn biurowych, Łódź, Piotrkowska 104a

KOLEKTURA LOTERII Stanisław Bujalski, Łódź, Piotrkowska 161 — Rzgowska 113.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO dowód PKP Nr 015993/R na nazwisko Ossowska Maria.

ZGUBIONO legiit. PPR. na nazwisko Tobak-Blat Henryk.

SKRADZIONO dnia 30. VIII.47 dowód osobisty książkę wojskową, legitymację Zw. Zaw., prawo jazdy i dyplom majstrowski. Paszkiwicz Józef. Przemysłowo 22.

ZAGINEŁA legitymacja nauczycielska na nazwisko Heleny Potockiej zam. w Golicach przy Szkole Rolniczej, pow. łęczycki, gmina Podgłbice.

ZGUBIONO legiit. PPR. na nazwisko Figaszewski Tadeusz.

PRZETARG.

Elektrownia Łódzka rozpisuje przetarg na wykonanie robót rozbiórki parterowego budynku murowanego na terenie własnym.

Blizsze informacje oraz ślepy kosztorys można otrzymać w Dziale Budowlanym Elektrowni, ul. Daszyńskiego 58, pokój Nr. 7.

Oferty w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na roboty rozbiórkowe na terenie Elektrowni Łódzkiej”, należy składać pod wyżej wymienionym adresem najpóźniej do dnia 16 września 1947 r. do godz. 12-ej. Tego samego dnia o godz. 13-ej nastąpi otwarcie ofert.

Elektrownia Łódzka zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz u-nieważnienia przetargu bez podania przyczyn i jakiegokolwiek odszkodowań z tego tytułu.

Elektrownia Łódzka.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Motoryzacji podaje do wiadomości publicznej, że z dniem 11 bm. zostaje otwarty ruch kołowy (z wyjątkiem tramwajów) na ulicy Daszyńskiego od ul. Piotrkowskiej do ul. Sienkiewicza włącznie ze skrzyżowaniem wyżej wymienionych ulic.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że z dniem 11 bm. zostaje zamknięty, aż do odwołania, ruch kołowy na skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego i Kilińskiego.

Łódź, dnia 10 września 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Przygody Jasia Wiercipięty



Ryby nie biorą!

Próżny trud!

Wezmę wody!

Ot i ryby są!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14, Sekretariat 254-21, Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50. Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. R. Sp. W. „Prasa”
Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.



JWAGA SEKRETARZE KÓŁ DZIELN. GÓRNEJ
Dziś o godzinie 17-ej w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół. Sprawy bardzo ważne — obecność obowiązkowa.

WSPÓLNE ZEBRANIA PPR I PPS

W dniu dzisiejszym odbędą się wspólne zebrania czł. PPR i PPS w następujących fabrykach i instytucjach:

O godzinie 16-ej w sali CRDK zebranie pracowników KEŁ, I. Hirsberg i Birnbaum, I. Waryński.

ZEBRANIE TRÓJEK PPR I PPS

Dziś o godzinie 14-ej odbędzie się zebranie trójek PPR i PPS Niciarni.

O godzinie 16-ej odbędzie się wspólne zebrania członków PPR i PPS pracowników oddziału Ruchu I. „Horek” oraz zebranie czł. PPR i PPS Spółdzielni Spożywców w Rudzie Pabianickiej.

ZEBRANIE KOMITETU FABRYCZNEGO I DZIESIĘTNIKÓW „PIERWSZEJ — RUDZKIEJ”

Dziś o godzinie 15-ej odbędzie się zebranie komitetu fabrycznego i dziesiętników Pierwszej — Rudzkiej.

UWAGA DZIESIĘTNICY RUDY PABIANICKIEJ

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu dzielnicowym przy ul. Wieniawskiej 5 odbędzie się odprawa dziesiętników Rudy Pabianickiej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

GÓRNA PRAWA:
O godzinie 13-ej PZPB Nr 6 „B” — kolo 6. O godzinie 15,30 PZT i RO. O godzinie 16-ej PFTK.

LEWA GÓRNA:

O godzinie 14-ej I. „Eitlagon” — Centrala. O godzinie 19-ej Centr. Szk. Ol. MO. O godzinie 16-ej PZPB Nr 3 — zmiana dzienna. O godzinie 18-ej Sekcja Kolporterów, Wędlinarnie. O godzinie 13,30 I. „Warta” zmiana druga.

GÓRNA:

O godzinie 15,30 robotnicy dniówkowi PZPB Nr 17, PWR.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 18-ej zebranie terenowego koła Nr 4. O godzinie 16-ej Karolewska Manufaktura, I. „Wagner”. O godzinie 14-ej „Esla”. O godzinie 16-ej I. „Gulman” — zmiana dzienna. O godzinie 15-ej PMT — oddział I. O godzinie 17-ej zebranie koła piekarzy. O godzinie 8-ej Komp. Ruchu Ulicznego.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 8-ej rano Posterunek — Łódź Fabryczna. O godzinie 16-ej I. Krygier, I. „Ferum”, Centr. Zarz. Kin. O godzinie 14-ej I. „Eitlagon” — kolo I. I. „Kebisz” — kolo II. O godzinie 16,30 I. „Wulke”, Gazownia — kolo II. O godzinie 13,30 I. Klajnman — kolo III. O godzinie 18-ej ZWM — Z. Miejski.

ŚRÓDMIEŚCIE:

O godzinie 14-ej Ośrodek Konf. Nr 1 oddział „B”. O godzinie 13,30 Ośrodek Konf. Nr 4 — oddział „C”. O godzinie 16-ej CZ PWL — Dyr. Art. i Tkanin Technicznych, CT Hurtownia Nr 1, CT Biuro Eksportowe, Centr. Zjedn. Spół. Przem. O godzinie 15,30 Zakł. Ubezpiecz. Spół. O godzinie 16-ej Centr. Szk. Zw. Zaw. Centr. Szkoła PPR. O godzinie 15-ej Urząd Pocztowy Łódź 2, Bank Rolny.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 16-ej pracownicy Ruchu PZPB Nr 2. O godzinie 14-ej Fabryka WYROBÓW Gumowych. O godzinie 16-ej pracownicy Biura PSS. O godzinie 17-ej I. „Kapuciński”. O godzinie 16-ej Przetwory mięsne.

BALUTY:

O godzinie 16-ej I. Goldman. O godzinie 19-ej „Naprzód”.
Dziś o godzinie 17-ej w lokalu partyjnym przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się ogólne zebranie kobiet-członkiń PPR-u dzielnicy bałuckiej.
Syn. patyczki mle widziane.

WRĘCZENIE LEGITYMACJI PARTIYNYCH CZŁONKOM KOŁA PPR

Onegdaj w pięknie udekorowanej świetlicy pracowników Łódzkiej Wąskotorowej Kolei Dojazdowych w Helenówku odbyła się uroczystość wręczenia statych legitymacji członków PPR — koła Helenówek. Liczne zebranych członków partii oraz zaproszonych gości powitał sekretarz koła tow. Apolinary Geppert. Po wyborze prezydium zebrania wygłosili przemówienia tow. tow. Szatur i Rybczyński, podkreślając wagę momentu oraz obowiązki, jakie stała legitymacja nakłada na członków partii.

Po przemówieniach — tow. Borkowski, pierwszy sekretarz dzielnicy Bałuty — wręczył legitymacje członkom koła. Na zakończenie uroczystości orkiestra dojazdówek wykonała kilka utworów muzycznych, po czym zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę”.

Ze sportu

Druga porażka piłkarzy szwajcarskich w Łodzi ASC „Basel” przegrywa 2:5 (2:1)

Drugi występ piłkarzy szwajcarskich w Polsce zakończył się ponowną porażką gości 2:5. Robotnicza reprezentacja Łodzi okazała się lepszą od robotniczej drużyny szwajcarskiej i zwyciężyła zupełnie zasłużenie. Wynik meczu mógłby być nawet wyższy, gdyby lodzianie potrafili wykorzystać wszystkie sytuacje.

Przyjazd Szwajcarów do Łodzi poprzedziła fatalna porażka w Warszawie 0:5 z reprezentacją stolicy — toteż widzów nie zabrało się wczoraj na stadionie EKS-u wiele. Wszystkiego może było do 3 tysięcy publiczności.

Sympatyczni goście, którzy podróż po Polsce odbywają własnym, luksusowym autokarem, nie zademonstrowali, niestety, gry „luksusowej”. Grali, jak na stosunki łódzkie, słabo i wyraźnie ustępowali reprezentacji robotniczej Łodzi. Drużyny wystąpiły w składach następujących:

ASC „Basel”: Goetz, Sutter A. Erdin, Buser, Sutter M., Meier, Kuending, Schoeublin, Weber, Lenthardt, Schoeublin W.

Rob. Reprezentacja Łodzi: Komar, Reich, Pietruszewski, Wankajnt, Sińczak, Kędziński,

Wątróbski, Fomalczyk, Cichocki, Gbyl i Krzyszewski.

Już pierwsze kopnięcia piłki zdradzały wielkie braki techniczne u gości. Wielu z nich robiło wrażenie, jakby z piłką nożną zapoznali się bardzo niedawno.

W 14 minucie lodzianie prowadzili już 1:0 ze strzału Gbyla. W 24 minucie wyrównanie padło ze strzału środkowego napastnika Webera, a w 31 minucie Szwajcarzy zdobyli prowadzenie 2:1, zawiązując bramkę również swemu środkowemu napastnikowi Weberowi, który zdobył ją „główką”. Wynik ten utrzymał się już do przerwy, pomimo tego, że ostatnie minuty upłynęły pod znakiem generalnej ofensywy gospodarzy na bramkę gości.

Po przerwie lodzianie mieli jeszcze większą przewagę nad gośćmi. W 12 minucie wyrównującą bramkę strzelił Cichocki, w 16-ej minucie Gbyl podniósł wynik na 3:2, w 31-ej minucie Fomalczyk zdobył czwartą bramkę dla lodzian. W 40 minucie wynik meczu 5:2 ustalił znów Gbyl, strzelając najpiękniejszą bramkę meczu.

Mecz sędziował wyjątkowo słabo p. Romanowski, przeocząc wiele okazji do interwencji gwizdkiem (spalone).

UCZNIOWIE Z PIOTRKOWA POKONALI KOLEGÓW Z ŁODZI 1:0
Mecz ASC „Basel” — Robotnicza Reprezentacja Łodzi poprzedziło spotkanie dwóch Klubów Międzyszkolnych: z Łodzi i Piotrkowa. Zwycięstwo 1:0 odnieśli uczniowie z Piotrkowa, zdobywając piłkę oliwaną przez Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

Kolarze czescy dzisiaj przyjeżdżają do Łodzi

Dzisiaj przyjeżdżają do Łodzi kolarze czescy, którzy w sobotę startować będą na torze w Helenowie w meczu Praga — Łódź.

Do Łodzi przyjeżdża mistrz Czechosłowacji Ciglarz Waclaw, wicemistrz Machek Waclaw, oraz Stefanek Zdenek i Capek Włodzimierz.

Drużyna łódzka wzmocniona zostanie Kupczakiem, którego organizatorzy sprowadzają z Krakowa.

Mistrz Polski Bek z Ciglarzem spotka się poraz pierwszy, gdyż podczas zawodów w Pradze w ramach Festiwalu, mistrz Czechosłowacji nie brał udziału, bo przebywał wówczas w Paryżu, przygotowując się do akademickich mistrzostw świata.

Pojedynek mistrza Czechosłowacji z Bekiem i Kupczakiem zapowiada się bardzo ciekawie i niewątpliwie ściąganie na tor helenowski w sobotę wszystkich miłośników tego pięknego i emocjonującego sportu.

Drugi występ kolarzy czeskich w Łodzi nastąpi we wtorek. W dniu tym ujrzymy ciekawą pojedynek Czechów z naszymi kolarzami w wyścigu amerykańskim parami.

W wyścigu tym startować będzie również kilka par warszawskich.

Z życia sportowego ZSRR

120 kilometrów wplaw przez Wołgę

Moskiewski pływak I. Fajzulin dokonał ostatnio niezwykłego wyczynu, przepływając wplaw przez Wołgę 120 klm.

Start tego niezwykłego wyścigu, w którym wzięli udział Fajzulin i pływak leningradzki Reisen — odbył się w punkcie odległym od Stalingradu o 120 klm.

Po 76 kilometrach pływania wyczołgał się Reisen. Fajzulin płynął dalej, mimo b. niekorzystnych warunków atmosferycznych. 30 klm. przed metą niezmordowanego pływaka powitały organizacje partyjne fabryk w Stalingradzie.

Fajzulin zakończył swój bieg w rejonie zakładów „Czerwony Październik”. Przepłynął on 120 klm. w czasie 23:37,22, co jest świetnym wynikiem.

CZUDINA BEZKONKURENCYJNA
Tegoroczne lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR zostały rozegrane w Charkowie. Odbyły się one w bardzo niekorzystnych warunkach atmosferycznych, które w dużym stopniu wpłynęły na obniżenie wyników. Padający deszcz i dotkliwy chłód uniemożliwiły zawodnikom osiągnięcie lepszych rezultatów.

Mimo to, uzyskano w mistrzostwach kilka wyników, stojących na b. wysokim poziomie. Na pierwszy plan wysuwa się wynik w skoku wzwyż, uzyskany przez Aleksandrę Czudinę. Skoczyła ona 1,64, ustanawiając nowy rekord ZSRR. Konkurencja była mocno obsadzona. Zaczęło od wysokości 1,45, którą przeszły wszystkie zawodniczki. 1,50 m. przechodziła Ganekier, Szachowa, Basowa i Czudina. 1,55 m. skaczą tylko Ganekier i Czudina, podobnie jak i 1,60 m.

Wysokość 1,64 m. (1 cm. lepiej od rekordu ZSRR) przeszła tylko Czudina.
W skoku w dal Czudina również uzyskała doskonały wynik, skacząc 5,63 m. Sprinterka Sečenowa przebiegła 100 m. w 12,2 sek., co z uwagi na ciężką bieżnię jest b. dobrym wynikiem.

W konkurencjach męskich było również kilka dobrych wyników. Na szczególne wyróżnienie zasługują wyniki juniorów i juniorów. Dowodzą one, że Związek Radziecki posiada narybek lekkoatletyczny b. dużej wartości.

Hala Wimy godz. 19

Na ringu „Concordia” — ŁKS

Dzisiaj o godzinie 19-ej w hali Wimy rozegrany zostanie mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego pomiędzy ŁKS-em a Concordią z Piotrkowa.
Concordia piotrkowska odniosła ostatnio wysokie zwycięstwo nad IKP 14:2, to też należy się spodziewać, że ŁKS o ile wystawi skład taki, jaki oglądaliśmy w spotkaniu z Tęczą — nie będzie miał zbyt łatwego zadania, aby powiększyć swój dorobek punktowy.

Do najciekawszych walk będzie zapewne należała walka w wadze muszej pomiędzy Stasiakiem, a czyniącym ciągle postępy Brzóska z Concordii.

Z życia DKS-u

Dzisiaj mecz piłkarski DKS — RKS Płomień

DZISIAJ MECZ PIŁKARSKI
W czwartek, tj. dnia 11 września 1947 r. o godz. 17-ej na boisku DKS w Łodzi ul. Narutowa 73-75 odbędzie się mecz piłkarski o wejście do klasy B, pomiędzy mistrzami grup klasy C: DKS — RKS Płomień.

Zarząd Klubu prosi wszystkich dziewiarzy i pończoszników o przybycie na wyżej wym. zawody.

Z życia Zrywu

Dzisiaj zebranie pływaków

W czwartek dnia 11 września br. o godzinie 17-ej odbędzie się w lokalu Klubu Sportowego „Zryw” przy ul. Gdańskiej nr. 85 zebranie Sekcji Pływackiej. Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

Polus trenuje pięściarzy „Gwiazdy”

Popularny przed wojną pięściarz warszawski, mistrz Europy w wadze lekkiej, Polus trenuje obecnie sekcję pięściarską pierwszego żydowskiego robotniczego klubu sportowego „Gwiazdy”.
W niedługim czasie zapewne pięściarze „Gwiazdy” zaprezentują się na ringu przed publicznością łódzka.

Przemysł Konfekcyjny na boisku we Wrocławiu

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Konfekcyjno - Odzieżowego urzędują w dniach 12, 13, 14 września 1947 r. we Wrocławiu, Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Pracowników Przemysłu Konfekcyjno - Odzieżowego.

Pierwszy po wojnie zjazd absolwentów C. I. W. F.

W dniach 27 i 28 września 1947 r. odbędzie się w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie na Bielanach I-szy po wojnie Zjazd Absolwentów CIWF i Akademii WF.

Uroczyste otwarcie Zjazdu odbędzie się w sobotę dnia 27. 9. o godzinie 10-ej przemówieniami: gen. dr. Z. Gilewicz, dyr. inż. T. Kuchara i dyr. płk. St. Górnygo.

Na program obrad Zjazdu między innymi złożą się:

- 1) Plan pracy i zamierzenia koła absolwentów CIWF i AWF oraz referaty:
- 2) Gen. bryg. E. Kuszo — „Rola wychowawcy fizycznego w realizacji planów i zamierzeń Państwa”.
- 3) Dyr. płk. Górny — „Struktura organizacyjna, cele i zadania nowopowstałej do życia Akademii Wychowania Fizycznego”.
- 4) Kol. Z. Nawrocki — „Cele i zadania koła Absolwentów CIWF i AWF”.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informację udziela Kierownik Sekcji WF Woj. Urzędu WF i PW Kol. Okoński Józef, ul. Curie-Skłodowskiej 30, tel. 192-27, codziennie w godzinach od 13 — 14-ej.

Wyniki techniczne: Kobiety: 100 m. Seczenowa (Moskwa) — 12,2 sek., 300 m. Owsianikowa (Moskwa) — 2:16,3, skok wzwyż — Czudina (Moskwa) — 1,64 m. skok w dal — Czudina — 5,63, rzut dyskiem — Dumbadze (Gruzja) — 44 m.

Juniorzy: 100 m. Gierasimowa (Moskwa) — 12,9 sek.; skok w dal Gierasimowa — 5,33 m.; rzut dyskiem Belajewa (Moskwa) — 34,45 m.; sztafeta 400x300x200x100 m. Moskwa — 2:25,1 (nowy rekord ZSRR).

Mężczyźni: 100 m. Karakułow (Moskwa) — 10,9 sek.; 400 m. Pugażewski (Moskwa) — 1:54,5; 5000 mtr. Wanin (Moskwa) — 15:08,4; 110 m. p. pł. — Anisimow (Ukraina) — 15,2 s.; sztafeta 4x100 mtr. Moskwa — 42,5 sek., chód 20 klm. Zeltynsz (Łotwa) — 1:38:11,4, skok w dal Kuźniecowa (Moskwa) — 7,15 m.; skok o tyczce Ozolin 4,12 m.; pchnięcie kulą Lipp (Estonia) — 16,17 m.; oszczep Issak (Estonia) 61,73 m.

Juniorzy: 100 m. Pele (Ukraina) 11,6; skok w dal Osipow — 6,87 m.; rzut dyskiem Matwiejew — 37,43 m.

Na torze kolarskim w Tule, najlepszym i najstarszym w Rosji, na którym rozgrywane były mistrzostwa kolarskie od 50 lat, zostały rozegrane z okazji jubileuszu 50-lecia toru wielkie zawody kolarskie i wyścigi za prowadzeniem motorów. W tej ostatniej konkurencji b. dobry wynik uzyskał zawodnik Puszklin, który ze leaderem Sasinem przejechał 5 klm. w czasie 4:50,6, co jest już wynikiem europejskim. Równocześnie wynik ten jest również nowym rekordem ZSRR.

147 KLM. NA GODZINĘ
Samochód produkcji radzieckiej, konstrukcji Peltocra, „Gwiazda — 2” o silniku mającym pojemność 350 ccm., uzyskał na 1 klm. ze startu lotnego szybkość 147,601 klm. na godzinę, co przewyższa rekord światowy dla masywnych tej kategorii.



Gryniewicz (ŁKS) młody, obiecujący kolarz łódzki w trudnym wyścigu o górskie mistrzostwo Polski zdobył zaszczytne 3 miejsce za Napieralą (Warszawa) i Wandorem (Kraków).